[illegible] pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 248. — ROK XLII.

ŚRODA

11 WRZEŚNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Polska w Radzie Ligi Narodów.

Przewodniczącym szesnastego zgromadzenia Ligi Narodów, którego sesja rozpoczęła się w poniedziałek, wybrany został czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz. Głosowały 53 państwa reprezentowane w Lidze Narodów, z czego 49 głosów padło na ministra Benesza. Był to wybór niemal jednogłośny, świadczący z jednej strony o wielkim autorytecie osobistym min. Benesza, z drugiej zaś o poważnej roli, jaką odgrywa w stosunkach międzynarodowych Mała Ententa. Sądzimy, że stwierdzenie tego faktu nie powinno nikogo urazić. Trzeba trzeźwo, bez żadnych uprzedzeń, patrzeć na sytuację międzynarodową, bo wówczas **najłatwiej ustrzec będzie się można złudzeń i błędów.**

Jedną z pierwszych czynności przewodniczącego zgromadzenia Ligi Narodów było złożenie oświadczenia, że w związku z wyborami do Rady Ligi Narodów wpłynął list od polskiego ministra spraw zagranicznych, p. Becka, zapowiadający, że **Polska zabiegać będzie** w roku bieżącym **o ponowny wybór** i że postawi swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów. Po odczytaniu tego listu przewodniczący wyjaśnił, iż wobec tego, że wniosek polski zgłoszony został zgodnie z obowiązującemi przepisami, zgromadzenie wypowie się w tej sprawie w dniu wyborów **bez przeprowadzania dyskusji** i bez odsyłania wniosku do specjalnej komisji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów jest zapewniony. chociażby z tego względu, że nie leży w interesie Ligi Narodów. stojącej, być może, w przededniu wystąpienia z niej Włoch. **stwarzania sobie nowych trudności,** a tych nie dałoby się uniknąć, gdyby Polsce usiłowano odebrać miejsce w Radzie Ligi Narodów. Kładzie na to nacisk korespondent genewski jednego z dzienników sanacyjnych. Co prawda, jeżeli chodzi o nas, to wolelibyśmy, żeby o wyborze Polski do Rady Ligi Narodów decydowały inne względy, aniżeli obawy przed trudnościami, na jakieby naraziło instytucję genewską zignorowanie słusznego żądania Polski. To też wydaje się nam, że ów korespondent pisma sanacyjnego obniża, oczywiście podświadomie, **znaczenie Polski na terenie polityki międzynarodowej.** Zdaniem naszem, Polska znowu będzie wybrana do Rady Ligi Narodów nie ze strachu przed jakiemiś konsekwencjami, ale z innych zupełnie powodów. Wybierając Polskę do Rady Ligi Narodów, zgromadzenie jej da przedewszystkiem wyraz uznania dla roli Polski w życiu Europy. Bo pomimo takiej czy innej polityki zagranicznej, walory, reprezentowane przez państwo polskie, są **zbyt wielkie i ważkie** dla całokształtu stosunków międzynarodowych. aby je można było lekceważyć.

Z drugiej zaś strony nie możemy się zgodzić z twierdzeniem, z którem mieliśmy sposobność się spotkać na łamach niektórych dzienników polskich, że właściwie nie należałoby **przywiązywać wielkiej wagi do tego,** czy Polska znajduje się w Radzie Ligi Narodów. czy też nie. Sprawiedliwość przyznać każe, że ten trochę prowincjonalny punkt widzenia znaleźliśmy nie w pismach sanacyjnych, ale w mniej lub więcej niezależnych od rządzącego państwem obozu politycznego. Niemniej jednak nie sądzimy, żeby ten punkt widzenia był słuszny i żeby można go było pozostawić bez odpowiedzi.

Powstał on z pewnością z błędnego mniemania, że Liga Narodów przestała być ośrodkiem polityki międzynarodowej, że nietylko utraciła swe dawne znaczenie. lecz że dni jej istnienia, wobec stanowiska Włoch, są niemal policzone. Takie i tym podobne poglady słyszy się dość często. a tymczasem Liga Narodów trwa. w niej koncentrują się najrozbieżniejsze tendencje. w które tak obfituje obecnie życie międzynarodowe — i nikt inny, tylko Liga Narodów, jest arbitrem w sporach i zatargach. Zgódźmy się z tem, że arbitrem niedoskonałym, zbyt często ulegającym różnym wpływom, nie mniej jednak arbitrem jedynym, **uznanym przez wszystkich,** którego brak wytworzyłby w życiu międzynarodowem lukę, trudną do wypełnienia.

Przykładem tego najświeższej daty jest sprawa zatargu włosko-abisyńskiego. Sprawa ta, wbrew opozycji Włoch, znalazła się w Lidze Narodów, której głos w tej kwestji będzie miał bardzo duże znaczenie. Nam ciągle się wydaje, któremu to poglądowi dawaliśmy niejednokrotnie wyraz, że gdyby nie było Ligi Narodów, mielibyśmy już wojnę włosko-abisyńską.

I dlatego właśnie, że uważamy w dalszym ciągu Ligę Narodów za centrum polityki międzynarodowej, i że raczej optymistycznie patrzymy na jej przyszłość i tkwiące w niej możliwości rozwojowe. sądzimy, że **Polska winna się znajdować w Radzie Ligi Narodów** i dążyć do tego, żeby zapewnić sobie w niej takie wpływy, jakie zdobyły swą konsekwentną polityką inne państwa. One powinny być wzorem dla polskiej polityki zagranicznej a nie Niemcy czy Włochy, z których pierwsze wystąpiły z Ligi Narodów, a drugie jej tem groża. Sytuacja Polski jest zupełnie inna, niż tych dwóch państw, a więc również jej polityka zagraniczna **musi iść innemi torami.**

Zresztą, objektywnie oceniając sytuację międzynarodową, trzeba przyjść do wniosku, że nic się nie zmieniło od tych czasów. kiedy Polska tak usilnie zabiegała o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, a gdy cel ten, **wobec sprzeciwu Niemiec,** nie dał się osiągnąć, zgodziła się na miejsce półstałe. W kilka lat później, gdy Rosja Sowiecka wstępowała do Ligi Narodów, uzyskawszy uprzednio zapewnienie otrzymania miejsca stałego, była sposobność do ponowienia zabiegów o uzyskanie przez Polskę takiegoż. Lecz albo tych zabiegów nie podjęto. albo źle poprowadzono i zostaliśmy przy miejscu półstałem.

I tego miejsca trzeba strzec i pilnować, a nawet o nie walczyć, gdyby zaszła tego konieczność. Sądzimy, że to będzie niepotrzebne, że ponowny wybór Polski do Rady **Ligi Nar. nastąpi nietylko automatycznie** bez zastrzeżeń i sprzeciwów. Gdyby zaś stało się inaczej, gdyby Polska nie weszła ponownie do Rady Ligi Narodów. to byłoby to więcej, niż niepowodzenie dyplomatyczne.

A. D.

Frekwencja wyborcza w Warszawie; 30·1 proc.

Warszawa, (PAT.) Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu w dniu 8 września 1935 r.: **m. st. Warszawa** (okręgi 1—6): uprawnionych **731.113,** głosowało **220.082,** frekwencja przeciętna **30.1 proc.**

—oOo—

Nowe pogłoski o zmianie rządu.

Warszawa, 10. 9. (Telef.). W kołach politycznych rozeszły się wieści, że **termin przesilenia rządowego należy przyśpieszyć.**

Pojawiły się głosy utrzymujące, że pierwotny termin, przewidywany na październik, **ulegnie zmianie** i należy się raczej liczyć z mośliwością kryzysu **zaraz po zakończeniu wyborów.** Premjer Sławek. który miał za zadanie przeprowadzić nowe wybory — faktycznie **zadania swego dokonał.**

Decyzję ostateczną ma w swoim ręku **Pan Prezydent Rzplitej, którego wola będzie decydująca przy tworzeniu nowego rządu.** Nie jest wykluczone, że skład przyszłego rządu byłby niemal całkowicie zmieniony, **a tylko 2 lub 3 ministrów mogłoby objąć ponownie swoje teki.** Chodzi tutaj o ministrów: **Kościałkowskiego, Becka i Kasprzyckiego.**

W związku z temi pogłoskami pojawiły się inne. jakoby dzisiaj miał przyjechać do Warszawy zaproszony na Zamek **profesor Bartel.**

—oOo—

PROF. BARTEL NA ZAMKU.

Warszawa, 10. 9. (Telef.). **Potwierdzają się pogłoski o pobycie prof. Bartla w Warszawie, który jest gościem Pana Prezydenta. Oczywiście rozmowy dotyczą wyborów i ich konsekwencyj.**

Ogólna mobilizacja faszystów włoskich.

Rzym (PAT.). Agencja Stefani donosi: Zgodnie z rozkazem duce, odbędzie się wkrótce **ogólna mobilizacja faszystów.** — Obejmie ona również kolonje. Na dany znak **rozlegnie się bicie dzwonów, bębnów i ryk syren.** Wszyscy zapisani do organizacyj faszystowskich, **wdzieją mundury i zjawią się w odnośnych punktach zbornych, oznaczonych przez sekretarzy partyjnych.** Faszyści przebywający stale lub czasowo **zagranicą,** są zobowiązani **do telegraficznego zgłoszenia się do sekretarza partji.** Zmobilizowane siły ustroju faszystowskiego **pozostaną na punktach zbornych do północy.** Członkowie „Balili" będą mogli rozejść się o godz. 21-ej. Dalsze instrukcje będą wydane wraz z rozkazem zbiórki.

—:000:—

Śmierć Longa wzmocniła szanse Roosevelta.

Baton Ronge. (PAT). Stan zdrowia sen. Huey Longa **znacznie się pogorszył.** Chory traci siły i lekarze nie żywią wielkich nadziei na uratowanie go. **Dziś rano dokonano trzeciej transfuzji krwi. Dla ułatwienia choremu oddychania zastosowano aparaty tlenowe.**

Baton Ronge. (PAT). **Sen. Huey Long zmarł.**

Waszyngton (PAT) Śmierć Huey Longa wywarła **wielkie wrażenie we wszystkich kołach politycznych.** Prasa przypomina, iż podczas ostatnich wyborów prezydenta **przyczynił się on swym wielkim wpływem do wyboru Roosevelta.**

Obecnie Long zamierzał wystąpić jako **kontrkandydat Roosevelta** w przyszłych wyborach. Śmierć jego **usuwa jedną z najpoważniejszych przeszkód ponownego wyboru Roosevelta w roku 1936.** W kołach politycznych przypuszczają, że cała potężna organizacja polityczna, którą stworzył Long rozleci się po jego śmierci.

Przedłużenie uprawnień komisarza m. Gdyni.

Warszawa, 10. 9. (Telef.). Opracowano projekt rozporządzenia odnośnie **ważności przepisów o specjalnym ustroju Gdyni.**

Dotychczasowe rozporządzenie. przewidujące szerokie uprawnienia komisarza rządu w Gdyni **wygasają 29 listopada b. r.** Obecnie zapadła decyzja **sprolongowania tych uprawnień na lat 3.** Supremacja czynnika rządowego nad samorządowym w Gdyni jest uzasadniona **specjalnemi warunkami miasta portowego, oraz poważnym udziałem Skarbu Państwa w rozbudowie Gdyni.** Nowe rozporządzenie będzie wydane jako dekret Pana Prezydenta.

WIELKIE ZAWODY LOTNICZE W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. 9. (Telef.) Ogłoszono program **wielkich zawodów balonowych i lotniczych,** które odbędą się w Warszawie w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

W sobotę poza zlotem gwiaździstym z całej Polski odbędzie się **start autogira, oraz pokaz najnowszych typów polskich samolotów RWD.** W niedzielę uczestnicy zlotu dokonają defilady nad Warszawą. w której weźmie udział **kilkadziesiąt samolotów.** Nad stolicą przelecą także **3 szybowce,** dokonując pokazów akrobatycznych. W niedzielę o godz. 16 rozpocznie się przy udziale członków rządu start balonów do międzynarodowych zawodów Gordon-Benneta.

W STOLICY NIEMA OPOZYCJI?

Warszawa, 10. 9. (Telef.) Liczne komentarze w kołach politycznych wywołał fakt. że „Gazeta Polska" ogłosiła w numerze prowincjonalnym na wtorek **artykuł wstępny o wyborach, atakujący opozycję za jej absencję, nie ogłaszając tego artykułu w wydaniu warszawskiem.**

Do Berezy.

Warszawa, 10. 9. (Telef.). Z powiatu dolińskiego zostali odstawieni dwaj studenci Uniwersytetu Jagiell. **Przytulak** i **Kos** do Berezy Kartuskiej.

268 TYS. BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 10. 9. (Telef.) Na dzień 7 bm. urzędy pośrednictwa pracy zanotowały **268.860 bezrobotnych,** przyczem zaznaczył się **spadek** 6.801 osób.

ZA MAŁO MIEJSC NA POLITECHNICE.

Warszawa, 10. 9. (Telef.) **Przy tegorocznych zapisach kandydatów do Politechniki do egzaminów konkursowych zgłosiło się około 1.000 abiturjentów, przyjętych będzie 635.**

OLKUSZ PŁACI 60 GR. ZA KILOWAT.

Olkusz. (PAT). Od kilku dni Olkusz korzysta z prądu elektrowni jaworznickiej. przyczem cenę prądu magistrat olkuski utrzymał na dotychczasowym poziomie, tj. **60 gr. za kwg.**

Miejska elektrownia w Olkuszu sprzedana została zarządowi m. Biała Podlaska. Do rozbiórki elektrowni miejskiej już **przystąpiono.**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Przewidywany przebieg pogody do południa w dniu 11 bm. Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i okolice górskie zachmurzenie zmienne, naogół malejące z zanikającemi opadami. chłodno. Słabe wiatry północno-zachodnie i północne. Pozostałe dzielnice: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. rano **miejscami** mglisto. Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura około 18 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

O czem piszą inni?..

Po wyborach.

Nie wiele dotąd jeszcze pisze się o wyborach, i to z najrozmaitszych przyczyn, ale są już ich pierwsze odgłosy. Przytoczymy z nich najbardziej charakterystyczne.

Zaczniemy od „Gazety Polskiej“. która, zgodnie zresztą z całą prasą sanacyjną, **ocenia wynik wyborów jako pomyślny dla rządzącego obozu.** Przebrnąwszy przez długie wywody naczelnego organu sanacji, dochodzimy wreszcie do ostatecznych wniosków. Brzmią one, jak następuje:

„Nam zaś wybory mówią co innego. Mówią. iż cały ciężar odpowiedzialności za Państwo spada **wyłącznie** na nasze barki. Niema poza obozem państwowym wśród społeczeństwa polskiego elementów zdolnych do współudziału w tej odpowiedzialności. Musimy ją dźwignąć sami odważnie i po męsku. Musimy prowadzić Państwo przez rafy. jakie widnieją jeszcze na drodze i nie zapomnieć ani na chwilę, że nie jest ono naszą własnością. lecz najwyższem wspólnem dobrem wszystkich. nawet tych ślepych i niemądrych. którzy się „dąsają“. najwyższem dobrem nietylko żyjących. lecz i przyszłych pokoleń“.

Przyczyny abstynencji

Jeszcze obszerniej rozpisuje się o wyborach „Czas“. który, chwaląc sobie ich wyniki, nie może jednak powstrzymać się od pewnych zastrzeżeń. Między innemi, czytamy w „Czasie“:

„Fakt, że zgórą 30 procent wyborców nie skorzystało z przysługującego im prawa można rozmaicie oceniać, zależnie od tego, jakie okoliczności uzna się za istotne powody abstynencji. Opozycja niewątpliwie będzie twierdzić, że abstynencja została spowodowana wrogim stosunkiem społeczeństwa do systemu pomajowego i będzie na podstawie niedzielnych wyborów wysuwała wniosek, że system ten jest coraz słabszy“.

Oczywiście „Czas“ innego jest zdania i szuka innych przyczyn abstynencji. — Wśród nich wymienia zły dobór kandydatów, zapominając widocznie na chwilę, że wśród wybranych znajduje się zgórą dwudziestu najbliższych jego przyjaciół politycznych. Spostrzega się jednak później i zwraca uwagę, że w Warszawie, gdzie abstynencja była stosunkowo duża, o mandaty ubiegali się ludzie o znanych nazwiskach. Wreszcie znajduje „Czas“ prawdziwe przyczyny abstynencji:

„Tkwią one, naszem zdaniem, w braku dostatecznego zainteresowania u społeczeństwa sprawami publicznemi. Społeczeństwo czuje się **bezwolnym przedmiotem woli rządzących**, nie wierzy, by mogło być choć częściowo współtwórcą tej woli, nie wierzy, by mogło na bieg spraw państwowych wywrzeć jakiś wpływ, i dlatego ogranicza się w najlepszym razie **do roli obserwatora**, czynnego udziału w życiu publicznem nie chce brać, bo... nie warto“.

Diagnoza zupełnie trafna, jak nie mniej słuszna jest dalsza uwaga, że winę za ten smutny objaw **„ponosi nie opozycja, a obóz rządzący“**. Trudno także odmówić słuszności twierdzeniu, wymierzonemu przeciw BB. Blok ten, zdaniem „Czasu“

„jako organizacja, mająca związać społeczeństwo z obozem pomajowym, Blok nie zdał egzaminu. Organizacja terenowa Bloku nie stała na wysokości zadania. Ludzie, piastujący w tej organizacji stanowiska kierownicze. byli źle dobrani, nie cieszyli się zaufaniem“.

Zmarnowana sposobność.

Ciekawy także wniosek wyciąga z niedzielnych wyborów „Mały Dziennik“:

„wybory są stwierdzeniem faktu, że wewnętrzne **rozbicie społeczeństwa** nie zmniejszyło się wcale. Że zmarnowana została sposobność zapoczątkowania wewnętrznej zgody i konsolidacji narodowej, zarysowująca się po zgonie Marszałka Piłsudskiego. Kto za to ponosi winę.

Zwycięstwo „demokracji“.

Według „Kurjera Wileńskiego“. którego naczelny redaktor, p. Okulicz, **przepadł przy wyborach**, w niedzielę odniósł zwycięstwo obóz demokratyczny, którego wyrazicielem — jak zapewnia p. Okulicz — jest jego pismo, natomiast

„Elementy skrajnie reakcyjne. których na naszym terenie wyrazicielem jest „Słowo“ poniosły klęskę i to tem dotkliwszą. jeśli chodzi specjalnie o Wilno, że akcje prowadziły tu według brzydkich partyjnych metod, nie przebierając w środkach agitacyjnych i sposobach zwalczania niemiłych kandydatów“.

P. Mackiewicz, redaktor „Słowa“. który także przepadł przy wyborach, jest skromniejszy: powstrzymuje się na razie od wszelkich komentarzy.

Śląskie wybory.

Wiadomo ze źródeł oficjalnych. że na Śląsku **głosowało 70 proc.** uprawnionych do głosowania. a więc liczba, którą zdystansowały tylko okręgi w dzielnicach północno - wschodnich. „Polonia“ tak tłumaczy ten dziwny objaw:

„Złożyły się na to przedewszystkiem więc warunki. w których żyje przeciętny człowiek na Śląsku. Do ludzi zależnych należą na Śląsku **nietylko urzędnicy** i wszyscy ci. którzy mają jakieś stosunki zawodowe czy inne z administracją. Należą do nich — niestety — również i **szerokie warstwy robotnicze**, dla których zachowanie pracy, czy też jej otrzymanie jest zależne od stopnia ich lojalności sanacyjnej. Wielu z nich nie poszło do wyborów. Wielu poszło i oddało kartki nieważne. Według prywatnych obliczeń. **ilość głosów nieważnych dochodzi do 30 proc.**, w niektórych **zaś obwodach nawet przekracza 50 proc.** I tym głosom starano się na gwałt nadać ważność, uznając za ważne kartki. niedokładnie przekreślone. Wielu z głosujących. w przekonaniu, że kartki niezakreślone są nieważne, oddało kartki czyste. Tem się tłumaczy, że we wszystkich okręgach śląskich z reguły zostali wybrani kandydaci. umieszczeni na dwóch pierwszych miejscach.

I to jeszcze nie wszystko. Ilość oddanych głosów polskich jest jeszcze o wiele mniejsza. **Wszystkie ugrupowania niemieckie na Śląsku wydały niemcom nakaz udziału w wyborach.** Do wyborów poszli również ławą — jak wszędzie zresztą — **coraz liczniejsi na Śląsku — żydzi.** Wobec braku kandydatur mniejszościowych głosowali oni na kandydatury sanacyjne“.

„Eksperyment się nie udał...“

Tego zdania jest „Robotnik“ i obiecuje je udowodnić cyframi, nie pochodzącemi ze źródeł rządowych. Chociaż i te, według obliczeń „Robotnika“, dały sanacji w najlepszym razie **tylko 25 do 28 proc.**

„Eksperyment“ nie udał się pod każdym względem. Święciły w toku tygodni przedwyborczych prawdziwe triumfy i demagogja i **nieprawdopodobne samochwalstwo osobiste.** Kraj opowiedział na to wszystko w dniu 8 września gniewną obojętnością“.

Przewidywania i domysły „Chwili“.

Lwowski organ sjonistyczny pisze o politycznych konsekwencjach niedzielnych wyborów. Znajdujemy tam następujące uwagi:

„Koła opozycyjne uważają wybory niedzielne za plebiscyt w stosunku do ordynacji wyborczej i widzą w wyniku wyborów **klęskę tej ordynacji**, albowiem zaledwie 25 procent głosujących za nią się wypowiedziało.

Koła polityczne zwracają uwagę. na to. że **ani Pan Prezydent Rzplitej, ani generalny inspektor sił zbrojnych Rydz-Śmigły nie głosowali**, co tłumaczone jest jako chęć nieangażowania się najwyższych czynników w sprawie ordynacji wyborczej.

Z triumwiratu rządowego głosował tylko prem. Sławek, zaś p. minister spraw zagranicznych Beck bawi jak wiadomo w Genewie.

W kołach opozycyjnych utrzymują. że polityczną konsekwencją niedzielnych wyborów winno być **ustąpienie rządu p. prem. Sławka.** Koła natomiast prorządowe uważają wynik wyborów niedzielnych jako wzmocnienie p. Sławka.

W kołach sanacyjnych podobno istnieje obecnie pogląd, że pierwszem zadaniem nowego Sejmu ma być **zmiana obecnej ordynacji wyborczej**“.

Jest w tem dużo fantazji, ale, trzeba przyznać, dość interesującej!

Nastroje kresowe.

Wybory i związana z niemi cała akcja (agitacja, dyskusje wiecowe, udział w wyborach) mają to dobrego do siebie. że odsłaniają nam nastroje w społeczeństwie, które przy innej okazji nie mogą się tak wyraziście i wszechstronnie ujawnić. Nie chodzi tu o sam wynik wyborów, bo ten nie zawsze jest odzwierciedleniem nastrojów w społeczeństwie, lecz o te wszyskie objawy i okazje uboczne, towarzyszące wyborom.

Podobnie ma się sprawa i z ostatniemi wyborami. Nie wynik tu dla nas ciekawy, ale **nastroje, jakie się objawiły w związku z wyborami na kresach południowo-wschodnich.**

Najwięcej poruszenia wywołały one w społeczeństwie ruskiem. Były one bowiem czemś przełomowem w stosunkach polsko-ruskich. Obóz ukrainski, który kiedyś wybory bojkotował. potem szedł do nich w opozycyjnym do rządu bloku mniejszości narodowych. obecnie wziął udział w wyborach pod egidą rządową. Co wpłynęło na tę zmianę? Chcemy wierzyć, **że realizm polityczny**, choć niektórzy przebąkują i o **romantyźmie politycznym** — miałby to bowiem być pierwszy krok do jakichś wielkich planów polsko ukraińskich z orjentacją na Wschód. Ale takie wielkie kombinacje zadaleko by nas zaprowadziły, lepiej więc narazie zatrzymać się w granicach bardziej umiarkowanych, które i tak dość — zwłaszcza swą tajemniczością — niepokoją społeczeństwo polskie. A więc Ukraińcy otrzymali za swój udział w wyborach nietylko pewną ilość mandatów, nietylko wyrzeczenie się ze strony polskiej popierania starorusinów, lecz także pewne ulgi dla kooperatyw i obietnice na rozbudowę szkolnictwa ukraińskiego, zmiany w administracji kraju i obsadzenie szeregu stanowisk wpływowych przez Ukraińców. Musiały to być przyrzeczenia niemałe. kiedy Undo zdecydowało się na tak mało popularny i tak bardzo ryzykowny krok, jak zupełną przemianę dotychczasowej swojej orjentacji politycznej. I trzeba przyznać. że **sprawę Undo wygrało. Nie pomogła agitacja sfer nacjonalistyczno-radykalnych, nie pomogły dywersje niezadowoleńców nawet z własnego obozu** (Milena Rudnicka i Sojusz Ukrainok) — **ogół inteligencji ukraińskiej i przeważna część ludności ruskiej poszły za wezwaniem Unda.** Da się to wytłumaczyć nietylko spodziewanemi korzyściami z umowy wyborczej, lecz **przemęczeniem politycznem samego społeczeństwa ruskiego, które bezpłodnej negacji miało już dosyć.** Doszło więc do tego, że wspólne wiece pod egidą starostów, odbywały się naogół spokojnie. Jest to bądź co bądź **plusem w dotychczasowych stosunkach polsko-ukraińskich.**

Najbardziej z tego stanu rzeczy zadowoloną być może **grupa X. Chomyszyna ze swoim organem „Nową Zorją“**, boć przecież Undo ostatniem swojem wystąpieniem przyjęło w całości program tej grupy. Więc chociaż Ukraińska Narodna Obnowa zyskała tylko jeden mandat, jednak może uważać się śmiało za moralnego zwycięzcę.

Społeczeństwo polskie zostało umową polsko-ukraińską zaskoczone, umowę tę bowiem zrobił rząd z przywódcami Unda bez wiedzy nietylko społeczeństwa polskiego, ale nawet bez wiedzy i pośrednictwa kresowych działaczy prorządowych. Nie przyczyniło się to jednak wcale do większego zainteresowania się wyborami wśród Polonji kresowej. Przeciwnie odpadł motyw rywalizacji narodowej, zgóry wszystko zostało już ułożone, a więc poco głosować. Z zainteresowaniem tylko i niepokojem **czeka się skutków politycznych tej umowy.**

Pewne zdenerwowanie widać też wśród ludności żydowskiej — przestała ona bowiem być **języczkiem u wagi w stosunkach polsko-ruskich.** Poszła wprawdzie ta ludność dość licznie do głosowania. aby nie stracić łask u rządu. ale czuje się dobrze, że w pewnych warunkach może rząd bez niej się obejść.

Tak przedstawiają się chwilowe nastroje społeczeństwa kresowego. **Przyszłość okaże, kto zyskał, kto stracił,** czy stosunki polsko-ruskie ułożą się pokojowo. czy też wskutek wmieszania się w nie rządu walka w samem społeczeństwie na tym odcinku nie przybierze form jeszcze ostrzejszych.

Fr. Bł.

Nieustająca wojna.

Nowy Jork, w sierpniu.

Trudno jest pisać o czemś co nie istnieje: Nie mogę zatem rozwodzić się szerzej nad polską propagandą w Ameryce.

Propaganda jest sztuką, która była znana starożytnym Chińczykom, Hindusom, Grekom, Rzymianom jak również i ludziom odrodzenia; pozostaje ona jednak nadal wielką niewiadomą dla „miarodajnych czynników“ mocarstwowego narodu. Zjawisko to obserwowałem we Francji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej; położeniu w tym ostatnim kraju mam zamiar poświęcić niniejsze uwagi.

Amerykanin jest jednocześnie urodzonym propagandzistą jak i stale poluje na wiadomości.

A czem jest propaganda? **Jest to rozpowszechnianie celowo dobranych wiadomości.**

Jako logiczny skutek widzimy zjawisko z czasów wojny światowej, oraz „prosperity“ w postaci przeszło 500 agencyj publicystycznych i mrowia „doradców stosunków publicznych“ według grzecznego określenia różnego kalibru siewców celowych wiadomości. Prasa amerykańska otrzymała w roku 1928 na publicystykę — włącznie z ogłoszeniami — sumę 765.000.000 dolarów z czego na kampanję wyborczą Republikanie i Demokraci wydali 16.500.000 dolarów.

Już Szekspir, pisząc swego Ryszarda III. okazał się być dzielnym propagandzistą domu Tudorów. Benjamin Franklin potrafił wywrzeć dalekoidący wpływ na opinję Francji, z materjalną i moralną korzyścią dla rewolucjonistów amerykańskich. Wojna hiszpańsko-amerykańska, w końcu ubiegłego stulecia, musi być nadal badana pod kątem współzawodnictwa dwóch magnatów prasowych: Hearsta i Pulitzera. Podczas wojny cywilnej miały Stany Północne dobrze zorganizowaną służbę propagandową poza granicami Unji.

Harold D. Lasswell, profesor nauk politycznych uniwersytetu w Chicago, podaje bibljografję propagandy, na którą składa się przeszło 4.000 dzieł.

Niemcy, w roku budżetowym 1926—1927 przeznaczyli jawnie ze skarbu państwa, 12 miljonów mk.; Fundusz tajny wynosił prawdopodobnie dwa razy tyle w chwili walki o Zagłębie Ruhry. Sir William Wiseman, który podczas wojny stał na czele propagandy brytyjskiej w Stanach Zjednoczonych. miał się wyrazić. iż conajmniej 75 procent pieniędzy przeznaczonych na służbę wywiadowczą i publicystykę jest zmarnowanych.

Niekoniecznie jednak należy marnować 100 proc. funduszy państwowych. ale co do tego, to niech Czytelnik sam wyciągnie odnośne wnioski.

Przytoczony już prof. Lasswell. w dziele p. t. „Technika Propagandy podczas Wojny Światowej“, dowodzi, iż przeciwnicy posługują się, w celu osiągnięcia zwycięstwa: **siłą zbrojną, presją gospodarczą i propagandą.**

Tu jednak nadmienić wypada, iż ta ostatnia broń jest czynna na długi okres czasu przed formalnem wypowiedzeniem wojny i pozostaje w użyciu po podpisaniu traktatu pokojowego, to znaczy, iż w warunkach ogólnej niepewności, **wojna na froncie propagandowym jest nieustająca.** Otóż na tym froncie. na najważniejszym bodaj odcinku, jakim jest Ameryka. nas poprostu niema!

Wspominałem o rozpowszechnianiu celowo dobranych wiadomości.

Nie mam na myśli wiadomości tendencyjnych, a takiemi niestety pod wpływem różnych czynników, zasilana bywa prasa amerykańska, a szczególnie pewien reprezentatywny jej organ na wybrzeżu atlantyckiem.

„Nigdy nie mamy zadużo prawdziwego wykształcenia i prawdziwych wiadomości“. Tak się o propagandzie wyraził b. prezydent Coolidge, ostrzegając tem samem przed fałszem.

Trzeba zatem wiadomości zajmujące podawać **we formie objektywnej.** Należy mówić prawdę, lecz **niekoniecznie zagranicą spowiadać się z własnych grzechów.** Trzeba wiedzieć gdzie i co powiedzieć.

Ameryka, gdzie technika ogłoszeniowa została doprowadzona do bardzo wysokiego poziomu i ujęta jest w ramy naukowe. przedstawia pole bardzo wdzięczne do badania odruchów opinji publicznej pod wpływem zewnętrznego działania.

Opinja amerykańska niema możności sprawdzenia wiarygodności depeszy korespondenta z kraju mało znanego; tutejszy czytelnik nie zestawi treści depesz nadsyłanych w ciągu szeregu lat i nie przekona się, iż korespondent, albo jest ignorantem, albo też narzędziem wewnętrzno-politycznej propagandy bezmyślnie przeznaczonej na eks-

port. Wiadomości, które mam na myśli, mogą się przydać do gnębienia domniemanej opozycji wychodźczej, o ile katolickiej i narodowej części naszego społeczeństwa nadamy to niezbyt ścisłe miano, lecz przeciętnego Amerykanina zgoła nie obchodzą a u znawcy stosunków europejskich wywołują tylko uśmiech politowania.

Można organizować wychodźtwo, ale tylko w celach ogólno-narodowych, jak to czynił podczas wojny Dernburg wśród Niemców amerykańskich. Wysiłki pewnych półinteligentów współczesnych, którzy przez lekcje tańca w konsulacie — podczas Wielgiego Postu — mają najwidoczniej zamiar dokonać wiekopomnych wyczynów państwowo-twórczych, są zaiste czemś groteskowem i świadczą jedynie o ubóstwie umysłowem pewnych jednostek.

Lepszą, dodam tutaj, jest żadna propaganda niż licha. Tak jak tania imitacja klejnotu wywoła duże wrażenie, gdy jest wystawiona na widok publiczny w ozdobnem pudełku tak i wiadomość mniej więcej tendencyjna, lub też myśl, zyskuje przy zachowaniu odpowiednich form. — Niestety „czynniki miarodajne“ nie opanowują terenu ani treścią ani formą, lecz poruszają się z pewną psychopatyczną histerją, w różne sprzeczne ze sobą kierunki.

A więc naród, który ze słuszną dumą spogląda na swą armję, jako gwarancję całości i niepodległości i opiera swą siłę na rozwoju gospodarczym zupełnie istotnym, mimo przeciwności — równocześnie zaniedbuje „trzecią broń“ — propagandę, stale potrzebną do obrony na froncie nieustającej wojny, obejmującym całą kulę ziemską.

JAN DROHOJOWSKI.

Na ziemiach Rzeczposp

Konferencja Unijna w Pińsku.

W dniach 5 i 6 września br. w Pińsku odbyła się piąta z rzędu Konferencja Unijna. Otwarcie Konferencji poprzedziła Msza św., którą odprawił Ks. Biskup Kazimierz Bukraba, ordynarjusz piński. Bezpośrednio po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się do dużej sali seminaryjnej, gdzie nastąpiła inauguracja Konferencji. Do Prezydjum przez Ks. Biskupa Bukrabę zostali zaproszeni Księża Biskupi Mikołaj Czarnecki, wizytator apostolski, Kazimierz Michałkiewicz sufragan wileński,. Karol Niemira, sufragan piński, następnie prowincjał OO. Jezuitów, Ks. Stanisław Sopuch, T. J., Ks. Paweł Teodorowicz ihumen OO. Bazyljanów w Warszawie, Ks. dr Ignacy Świrski, prof. U. S. B., Ks. dr. Leon Hłynka, prof. grecko-katol. akademji lwowskiej i Ks. dr. Aleksy Petrani, rektor seminarjum duchownego w Pińsku. Referaty w ciągu dwóch dni zostały wygłoszone następujące: Ks. Jan Urban, T. J. redaktor Oriensu z Krakowa: „Zadanie i charakter polemiki z prawosławnymi“. Ks. Antoni Niemancewicz, T. J. prof. seminarjum papieskiego w Dubnie: „Duchowieństwo obrządku łacińskiego a praca unijna“. O. Cyryl Kapucyn, prof. seminarjum duchownego w Pińsku: „Zakony zachodnie a praca unijna“. Ks. dr. Michał Niechaj: „Wiara prawosławnych w oczyszczanie dusz po śmierci“, Ks. dr. Leon Hłynka, prof. greckokatolickiej akademji w Lwowie: „Jedność Kościoła katolickiego a rozmaitość obrządków“. Ks. dr. Ignacy Świrski, prof. U. S. B. w Wilnie: „Poglądy teologów rosyjskich na ascezę“. Po referatach następowały zwykle ożywione dyskusje uczestników, których Piąta Konferencja liczyła przeszło 70-ciu.

Skazanie wywrotowców w Lublinie.

Sąd okręgowy w Lublinie rozpatrzył sprawę przeciw kilkunastu młodym wywrotowcom. W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący Ksyla Gecmana na 7 lat więzienia, z pozbawieniem praw na 10 lat, Pejsacha Gersztajna na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5, Chajma Orensztajna, Szmula i Jakóba Wajnberga — po 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na przeciąg 5-ciu lat. St. Pienia — na 3 lata, St. Pomorskiego i K. Kapturskiego — na 1 rok więzienia i Nuchima Wajswalda na 2 lata. Wszystkich z pozbawieniem praw na 5 lat.

Rewizja w biurze gminy żydowskiej w Warszawie.

W biurze zarządu gminy żydowskiej w Warszawie prokurator w asyście policji dokonał rewizji ksiąg rachunkowych w wydziale cmentarnym. W wyniku badań aresztowani zostali członkowie zarządu gminy: Meszulin Kaminer i Abram Morgenstern. Rewizja w gminie żydowskiej nastąpiła na skutek licznych skarg osób, od których wydział cmentarny wymuszał duże sumy za prawo pochowania kogoś z rodziny, a działo się to pod pretekstem złożenia „ofiary na cele społeczne lub filantropijne“.

Zautomatyzowana Praga.

Praga, we wrześniu 1935.

Jest to jedna z charakterystycznych cech Pragi. A właściwie — ściślej biorąc — nie samej Pragi, ale Pragi w czasie kryzysu. Stolica Czechosłowacji jest jednem z tańszych miast w państwie, ale jedzenie restauracyjne jest tu droższe niż np. w Warszawie. Wygórowane ceny produktów rolnych, to znaczy zboża, mięsa nabiału, powodują drożyznę w kraju, natomiast Praga jest tańsza od innych miast, ponieważ ma większy dowóz produktów.

Gdy nastąpił okres kryzysu gospodarczego restauracje praskie okazały się zadrogie, a przez to niedostępne dla ogółu. Trzeba było znaleźć środek zaradczy. Taka jest geneza automatu, opartego na tej zasadzie, że każdy sam sobie usługuje.

Automat się przyjął, rozprzestrzenił się po całej Pradze, zmusił restauracje do obniżenia cen. Automat zwyciężył Kto się śpieszy idzie do automatu. Kto wychodząc z kina, teatru, zabawy, czy wracając ze spaceru, poczuje głód, idzie do automatu. To samo robi ten, kto wraca później z pracy, lub wogóle dłużej pracuje, kto ma dużo interesów do załatwienia na mieście, ci co nie prowadzą gospodarstwa domowego, lub nie zrobili odpowiednich zakupów zawsze znajdą coś dla siebie w automacie.

Tutaj też widzi się ludzi wszystkich stanów i zawodów. Spotka się tam inżynier ze swym robotnikiem, szef ze swoim podwładnym, oficer ze szeregowcem.

Nie wszystkie jednak automaty są jednakowe. Przedewszystkiem można je podzielić na droższe i tańsze. Zależy to częściowo od dzielnicy, w której się znajdują, od ludzi którzy tam chodzą. Pozatem każdy automat ma swą specjalność. Są takie, gdzie można dostać wyłącznie potrawy rybne, w innych znów mają dobre zupy, lub dobrą kawę. Albo znów jako specjalność można wziąć to, co jest najtańsze i w dużych ilościach. Duże i tanie porcje przyciągają codziennie tłumy ludzi. Można też dzielić automaty według gości. Są takie, gdzie przeważają urzędnicy, czy studenci. W innych najwięcej szoferów, robotników, demokrażców. Są też zakłady, do których nad ranem przychodzą wracający z całonocnej hulanki, czy zabawy. Inne są znów odwiedzane przez damy z półświatka.

Można rzec bez przesady, że w Pradze do automatu chodzą wszyscy. Jedni chodzą na śniadanie, inni na obiad lub kolację. Ale pewno każdy wstąpi tam choćby na filiżankę kawy, lub piwo, o jakiejkolwiek porze dnia, czy nocy. W niedziele np. w pewnych automatach jest pełno turystów. To znaczy tych, którzy wracają ze świątecznej wycieczki za miasto, lub takich, którzy na niedziele przyjeżdżają do Pragi. Można klasyfikować automaty w najrozmaitszy sposób. Są takie np., gdzie przesiadują ci, którzy mają dużo czasu lub nie mają gdzie nocować. W niektórych znów dostają biedacy odpadki z kuchni. I tak dalej. Automat daje najlepszy przekrój Pragi. Przedstawia życie miasta w pewnym skrócie.

Automat w Pradze przyjął się, mało tego, wżył się poprostu. Dzisiaj nie można wyobrazić sobie Pragi bez automatów. Może głębsza zmiana gospodarcza skasuje je, tak jak powołała je do życia.

J. H.

Jak we śnie.



Pan Sybilski, choć liczy lat 80, pracuje ciężko, jako dozorca domowy w Warszawie. Tak opowiada on o swem szczęściu: „Mam dzieci i wnuki, kilkanaście osób na utrzymaniu: ciężko nam wszystkim, nawet „łachów“ porządnych nie mamy. Jedyna oszczędność — to ćwiartka losu loteryjnego nr. 172997—C. na który wygrałem swoją część stutysięcy. Teraz będzie już dobrze, gdyż mam pieniądze w banku“.

P. Stefaniakównie, pracownicy domowej, zdaje się że śni. W czasie wojny wyjechała do Rosji, gdzie wpadła w nędzę, żywiąc się trawą i korzonkami. Powróciwszy przyjęła obowiązki służącej. Teraz, pozostawiając w banku 20.000 zł., odebrane za ćwiartkę A losu nr. 172997, zamierza osiąść w rodzinnej wiosce pod Łukowem.

Ciągnienie IV-ej klasy trwać jeszcze będzie do 26 bm. Na widnokręgu ukazuje się już 34-a Loterja Państwowa z jej wygranemi dziennemi, których w I-ej klasie jest 4 po 25.000 zł. każda.

Powstaje w Krakowie zakład uszczęśliwiania ludzi... Każdy może się stać godnym szczęścia... Żadne dyplomy ani kwalifikacje nie będą wymagane, z wyjątkiem silnej wiary we własne prawo do szczęścia...

DZIECI OSZALAŁY PO SPOŻYCIU ROŚLINY TRUJĄCEJ. Wstrząsające wypadki rozegrały się w **Mogilnie**, w poznańskiem, gdzie dwaj chłopcy: 10-letni Nawra i 12-letni Krasny, dostali ataku szału po spożyciu trującej rośliny. Chłopcy, bawiąc się na polu, znaleźli roślinę, przypominającą wyglądem mak. Był to **t. zw. bielun**. Po powrocie do domu obaj zaczęli zdradzać objawy choroby umysłowej, a młodszy dostał ataku szału **i omal nie umarł w konwulsjach**. Lekarze ratowali go zastrzykami pilokarpiny. Chłopcy znajdują się obecnie w szpitalu, stan ich jest groźny.

PLAGA WILKÓW W NOWOGRODZKIEM. Na terenie gminy derewieńskiej w powiecie słonimskim pojawiły się duże stada wilków, które czynią poważne szkody wśród inwentarza żywego. **Wilki porywają z łąk i pól codziennie konie i krowy.** Ludność zwróciła się do władz administracyjnych z prośbą o udzielenie jej zezwolenia na posiadanie broni dla walki z drapieżnikami.

NIEZWYKŁE SKUTKI WYBUCHU PRYMUSA. W mieszkaniu Samuela Silbersztejna w **Katowicach, nastąpił wybuch prymusa**, wskutek wybuchu doznali poważnych poparzeń: służąca, syn i żona Silbersztejna. Siła wybuchu była tak wielka, że powypadały okna nietylko w mieszkaniu Silbersztejna, ale również w mieszkaniu jego sąsiadów.

OSZUKAŃCZE MACHINACJE DWU BRACI. W sądzie okręgowym w Warszawie toczy się sensacyjny proces braci **Bogdana i Mirosława Kujawskich**, oskarżonych o działanie na szkodę skarbu państwa. Kujawscy występowali jako pełnomocnicy swojej matki a działając pod presją aplikanta adwokackiego Dawida Heymana, który był pełnomocnikiem wierzycieli i chciał zabrać dom za długi, sprzedali dom niejakiemu Scheoneskrymowi. Ażeby cena aktu była niższa. Dawid Heyman poradził ukryć cenę szacunku **i zamiast 350 tys. zł., za które nabyto dom, podano w akcie 200 tys.** Skarb państwa poniósł na tem szkody wskutek ściągnięcia niższych opłat handlowych. — Oskarżeni nie przyznają się do winy za wyjątkiem Scheoneskryma, który sam zameldował o oszustwie.

—o-o—

Krótkie wiadomości.

W Nowych Hajdukach popełnił samobójstwo **przez powieszenie b. burmistrz Czeladzi Ryszard Piwowar**, który przed dwoma laty został zwolniony ze stanowiska naskutek nadużyć. Oczekiwał on w tych dniach rozprawy sądowej.

W Żurawnicach pow. lwowskiego **zawaliła się ściana domu mieszkalnego.** Gruzem został przygnieciony na śmierć St. Zawadzki.

W Podbużu pow. Drohobyckiego. 11-letni Wasyl Diwczur, pasąc bydło zdrzemnął się, przyczem owinął sobie **łańcuch dokoła szyji.** Koń, który był przywiązany do łańcucha szarpnął naraz tak silnie, że **zadusił śpiącego.**

W Warszawie koło mostu Kierbedzia **wpadł pod autobus uczeń gimnazjalny, 15-letni T. Bleńkowski.** Mimo natychmiastowej pomocy zmarł on w szpitalu na skutek poważnych ran wewnętrznych.

Najstarszą monetę polską znalazł jeden z gospodarzy we wsi Słupna koło Mysłowic. Jest to moneta, zw. „czerwonym złotym“, pochodząca z czasów Władysława Łokietka, który począł bić pierwsze dukaty.

Nad miastem Żorami, w pow. rybnickim spadł samolot wojskowy. Jeden z lotników ppor. M. Ciosański poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś por. W. Dąbrowski zmarł w szpitalu. Obaj pochodzili z Krakowa.

Z całego świata.

Oryginalny eksperyment węgierskiego koncernu prasowego.

Jeden z największych koncernów prasowych węgierskich, koncern „Est'u“, w dążeniu do unowocześnienia służby informacyjnej, przeprowadza oryginalny eksperyment. Koncern wysyła równocześnie tego samego dnia. **7-miu swych najwybitniejszych współpracowników do 7-miu stolic europejskich.** Z lotniska w Budapeszcie wystartuje wiec równocześnie 7 samolotów, na których udadzą się dziennikarze węgierscy w 7-miu rozmaitych kierunkach. Natychmiast po przybyciu do danej stolicy każdy z reporterów połączy się telefonicznie ze swoją redakcją i poinformuje ją o swych wrażeniach z podróży

Jednym z celów tej oryginalnej wyprawy jest oczywiście Warszawa, dokąd koncern „Est'u“ wysyła znaną dziennikarkę węgierską baronową Lili Doblhoff, która przybędzie do Warszawy w środę dnia 11 bm.

Napad bandytów w centrum Szanghaju

Na terenie międzynarodowej koncesji w Szanghaju dokonano zuchwałego napadu. 4 bandytów napadło na oddział złożony z urzędnika pocztowego, dwóch żandarmów i jednego kulisa, **wiozący transport złota wartości 100.000 dolarów.** Bandyci kilku strzałami rewolwerowemi zamordowali kulisa, niosącego ładunek złota i **ranili ciężko konwój żandarmów,** poczem po zrabowaniu przesyłki wsiedli do oczekującego na nich samochodu. Niezwykle śmiały ten napad wywołał w międzynarodowych kołach szanghajskich olbrzymie wrażenie. Fakt że bandyci chińscy odważyli się wtargnąć na teren koncesji międzynarodowej, świadczy o coraz bardziej wzrastającej ich zuchwałości.

50.000 cetnarów zboża pastwą ognia.

W **Greifswald**, w Niemczech, w wypełnionym zbożem pięciopiętrowym spichrzu, liczącym **60 metrów długości i 25 m. szerokości,** wybuchł z nieustalonych dotychczas przyczyn gwałtowny pożar, który zniszczył całkowicie olbrzymi spichrz. 50.000 centnarów zboża stało się łupem płomieni. Przy zwalczaniu pożaru wiele osób odniosło lekkie rany.

LOT PRÓBNY NA LINJI PRAGA MOSKWA. Z Pragi wystartował nowy samolot czechosłowacki w kierunku Moskwy. Jest to lot próbny na nowej linji komunikacyjnej Praga — Moskwa. Komunikacja na tej linji rozpocząć się ma w najbliższym czasie.

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH. Na linji kolejki elektrycznej Wenecja — Padwa zderzyły się dwa pociągi na skrzyżowaniu torów. **7 ludzi zostało zabitych a 31 odniosło. poważniejsze rany.** — Przyczyną katastrofy był defekt hamulca w pociągu jadącym z Padwy.

ROZDWAJAŁ BANKNOTY. W Londynie aresztowano niezwykle pomysłowego oszusta, który puszczał w obieg rozdwojone banknoty jednofuntowe i w ten sposób z jednego banknotu robił dwa, zarabiając sto na sto. Stanąwszy przed sądem policyjnym, oszust uległ skazaniu za wyrządzenie krzywdy Bankowi Angielskiemu, ale w żaden sposób **nie chciał wyjawić tajemnicy prawdziwej sztuki rozdwajania papieru banknotowego,** choć grubość tego papieru wynosi zaledwie jedną tysięczną część cala.

—oo—

W kilku zdaniach.

W Albanji skazano **na karę śmierci 23-ch uczestników powstania w Bieri,** 10 na dożywotnie więzienie, 12 na 15 lat więzienia a 50 oskarżonych uniewinniono.

W Persji **na skutek niezwykle silnych upałów, zmarło siedm osób,** kilkadziesiąt zaś umieszczono w szpitalach.

W Brest we Francji rozpoczął się **proces niemieckiej obywatelki Lidji Oswald, oskarżonej** o szpiegostwo na rzecz Niemiec.

W Los Angeles **zmarł Edward Doheny, magnat naftowy,** którego kopalnie nafty w Meksyku były największe na całym świecie.

W pobliżu Cap May, w stanie New Jersey Am. Północnej, policja przybrzeżna zatrzymała **kilka statków motorowych z ładunkiem alkoholu, wartości 200 tys. dolarów.** Jest to pierwsza większa afera przemytnicza od chwili zniesienia prohibicji w St. Zjednoczonych.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Jaką pracę wykonuje naprawdę człowiek.

(—) Powszechnie nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak mistrzowskiem dziełem stworzenia jest człowiek i jaką dzięki temu darowi Stwórcy jest nasza sprawność. Dopiero dzięki ulepszonym metodom badania i pomiarom przeprowadzonym przez nowoczesną medycynę i jej pokrewne nauki doszliśmy do poznania tego cudownego mechanizmu, jakim jest ciało ludzkie.

Dzisiaj wiemy przedewszystkiem że, największą pracę ma do spełnienia ludzkie serce. Przy każdym skurczu serce dorosłego człowieka wciska do żył około 188 gr. krwi. W ciągu dnia oznacza to zatem 87.000 kg. zatem potrzebna jest do tego siła, którąby dźwignęła 87.000 kg. ciężaru o 1 metr w górę. Z innego obliczenia wynika natomiast, że zdrowy robotnik fizyczny w ciągu 8 godzin pracy zdoła wykonać zaledwie czwartą część tego, co wykonuje jego serce.

Kość ludzka jest także pod każdym względem tworem godnym podziwu. Przy znacznym stopniu spoistości a stosunkowo małym ciężarze oznacza się bowiem niezwykłą elastycznością. Dotyczy to zwłaszcza kości czaszki ochraniającej najszlachetniejszy organ ludzki tj. mózg. Czaszka może być bowiem wgnieciona o całe półtora centymetra i nie pęknie, co ma tak wielkie znaczenie przy rozmaitego rodzaju upadkach lub uderzeniach. Wyraża to liczba 17 kg. spoistości na 1 milimetr kwadratowy.

Samo gryzienie jest pewnego rodzaju atletyką. Przy gryzieniu normalnej pieczeni szczęka dolna wykonuje nacisk 25 kg., przy mięsie surowem wyraża to cyfra 65 kg. Dorosły człowiek może jednak szczękami wykonać pracę, której odpowiada ciężar 120 kg., co jednak zachodzi bardzo rzadko.

Przeprowadzono też próby nad sprawnością mowy ludzkiej. Otóż stwierdzono, że człowiek może wypowiedzieć w jednej minucie 100 słów. Przyjmując, że przeciętnie mówi w ciągu dnia przez dwie godziny, jego dzienna „racja" mówienia wyniesie zatem 12.000 słów, co w roku stanowi przeszło 4.000.000 słów. Gdyby przeto wydrukowano to wszystko, co człowiek mówi w roku to powstałoby z tego 35 tomów każdy o 250 stronicach. Człowiek 60 letni stworzyłby w ten sposób w ciągu swego życia całą bibljotekę, liczącą około 2.000 tomów, przyczem zachodzi pytanie, czy ta bibljoteka byłaby większa u mężczyzn czy u kobiet.

Na tem jeszcze jednak nie koniec, tajemnic ciała ludzkiego, bo pomiary takie możnaby prowadzić w bardzo wielu innych kierunkach.

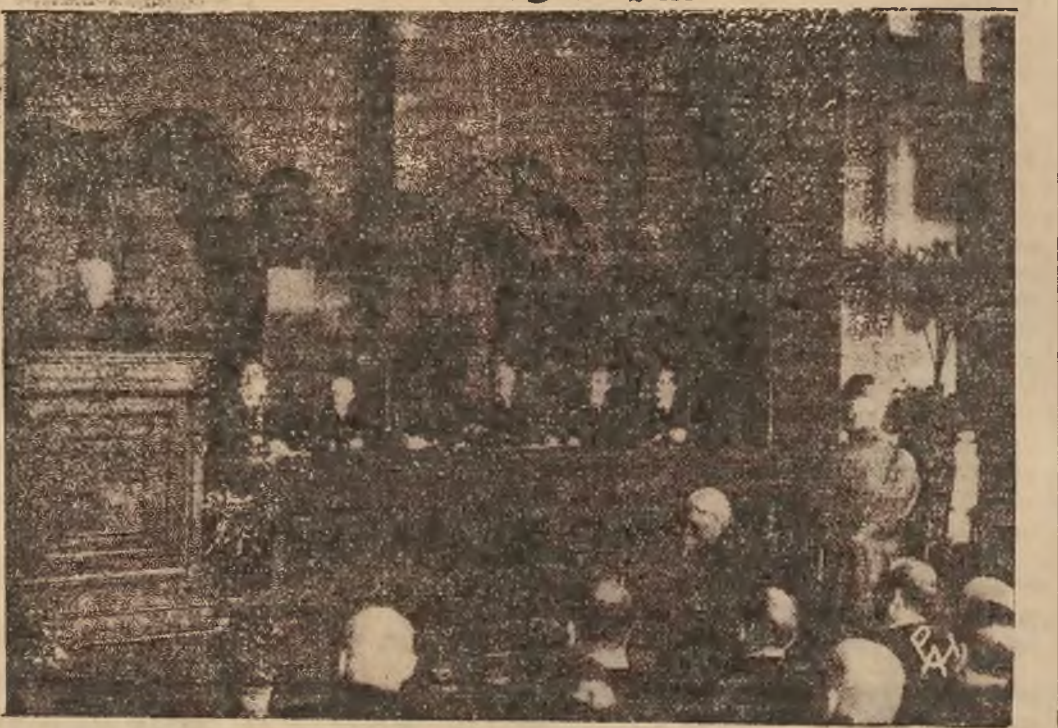
Rzeczy ciekawe.

Obława policyjna na 175 małp.

Policja nowojorska na Long Island stoi przed niezwykle trudnem zadaniem. Musi ona ująć 175 dzikich małp i dostarczyć je spowrotem do ogrodu zoologicznego.

Małpy przybyły przed dwoma tygodniami parowcem z Singapore, a zawdzięczają swą wolność roztargnieniu dozorcy ogrodu zoologicznego. Szeroki i głęboki rów oddzielał miejsce przeznaczone dla małp od reszty ogrodu zoologicznego. Dozorca, ułożył deskę nad rowem i zapomniał ją usunąć. Małpy natychmiast spostrzegły to i wykorzystały w całej pełni sytuację. W przeciągu kilku minut przemaszerowały na deskę, powdrapywały się na drzewa w ogrodzie i rozbiegły się na wszystkie strony. Dyrekcja ogrodu zoologicznego ogłosiła, że zwierzęta wprawdzie nie były oswojone, jednakże nie są niebezpieczne jeżeli się ich nie podrażni. Mieszkańcy Long Island zostali ostrzeżeni przez policję, by na noc zamykali okna w domach, również ostrzeżono handlarzy owoców i jarzyn, by nie rozkładali swych towarów na ulicach, jeżeli nie chcą znaleźć w małpach nieproszonych klientów.

Otwarcie konferencji dyrektorów państw. instytutów meteorologicznych.



W piątek odbyło się w pałacu Staszica w obecności P. Prezydenta Rzplitej otwarcie światowej konferencji dyrektorów Państwowych Instytutów meteorologicznych. W konferencji bierze udział około 100 delegatów z całego świata.

Na zdjęciu — fragment posiedzenia w czasie przemówienia E. van de Bilt Everdingen, prezesa międzynarodowego komitetu meteorologicznego.

Port-Said w gorączce spekulacji

Korespondent jednego z angielskich dzienników podaje ciekawy opis wrażeń z głównego portu kanału Suezkego Port-Saidu, gdzie na każdym kroku odczuwa się skutki konfliktu włosko-abisyńskiego.

Przyjechaliśmy do Port-Saidu o zachodzie słońca — pisze ów korespondent — Długie żwirowe molo ciągnące się daleko do morza. Ludzie spacerują po brzegu, tuż u wody. Przy wejściu do miasta wznosi się pomnik Ferdynanda Lessepsa, twórcy kanału Sueskiego. Oczy tego wielkiego inżyniera smętnie spoglądają na płynące okręty.

Nasz statek, minąwszy krótki kanał morski, wpłynął do portu. Na brzegu znajdują się składy węgla, należące do „English-Coal Company". W małej odległości od nas płynął włoski okręt wojenny, wiozący wojsko do wschodniej Afryki. Na pokładzie stali żołnierze z obnażonemi głowami. Za transportem płynął okręt towarowy, wiozący naftę.

Kiedy nasz okręt zarzucił kotwicę, ze wszystkich stron otoczyły nas łodzie, barki i motorówki policji egipskiej.

W Port-Saidze jest około 15 różnych policyj. Policja kanału Sueskiego rywalizuje z tajną policją egipską, z ochroną wewnętrzną, z policją okrętową i z policją rzeczną.

Kontrola portowa przyjęła papiery okrętowe. Okręty towarowe zaczęły zarzucać kotwice w przystaniach. Po mostku wbiega dostawca Lewantu. Idąc już wyciąga z kieszeni długi spis towarów i targuje się z kucharzem.

— Ile cebuli, ile mięsa? Ile ogórków? O, wszystko podrożało. Kartofle kosztują dwa razy tyle, ile kosztowały. Nic dziwnego. Wszystkie idą z Abisynji, a teraz nie wolno ich wywozić.

Kasyno w Port-Saidzie żarzy wieczorem światłami. Przy wejściu siedzi towarzystwo składające się z kupców-dostawców. Są to ludzie nieznanych narodowości: ogniści bruneci z białemi twarzami, blondyni z twarzami koloru kawy. Dostawcy broni pertraktują z maklerami fabryk chemicznych. Co minutę wpada rozgorączkowany młodzieniec, agent, kupiec, a nachyliwszy się do ucha fachowca mówi: „Potrzebny smar na wozy. Ras Wahab zapłaci każdą cenę".

Czujemy na tarasie powiew bliskiej wojny. Panuje dziwne, nerwowe ożywienie. — Wszyscy pokazują sobie przybyłego rano Aleksandra Virauda, olbrzyma o grubych policzkach, ubranego w krótkie spodnie i marynarkę z surowego płótna. Wiadomo ogólnie, że człowiek ten zjawia się w przeddzień wielkich wydarzeń. W kołach giełdowych nazywany jest „posłem ultymatów". Siedzi, wyprostowany, pijąc napój chłodzący. Widać na jego twarzy zmęczenie. Wczoraj przybył z drugiego końca świata.

Od czasu do czasu podchodzą do niego kupcy, oferując nieśmiało różne towary. — Viraud odpowiada krótko, nie odejmując warg od brzegu szklanki: „Kupuję. Nie. Ile? Kupuję. Nie."

Goście kasyna dzielą się na dwa obozy. Zresztą różnią się i wyglądem, sposobem chodzenia, picia kawy.

Tu oto przy stole siedzą kupcy — optymiści, przekonani, że już w najbliższych dniach padną pierwsze strzały wojny afrykańskiej. Są w stosunkach z Rzymem i z Addis Abebą. Wrony, przywabione zapachem włosko-abisyńskiego konfliktu...

— Wszystko idzie jak najlepiej, — mówią sobie. Erytrea jest już pełna wojska. — Wkrótce zacznie się walczyć. Wspaniała konjunktura...

Ludzie o innym charakterze, pechowcy, pesymiści, niedowierzają. Melancholijnie kiwają głowami i mówią: „Nie wierzcie! Nie każdy konflikt kończy się wojną. Nie znacie, widać dyplomatów. Jeszcze w ostatniej chwili mogą dojść do porozumienia". W słowach tych odczuwa się tyle obaw, że „optymiści" jednak zastanawiają się.

Pertraktacje handlowe trwają aż do świtu. W późnych godzinach nocnych nadchodzą z redakcyj pisane na maszynie biuletyny, przynoszące najświeższe informacje i wiadomości: „Mussolini powiedział... Jego Cesarska Mość Haile Selassie skonstatował..."

Świta. Kelnerzy, ziewając, zamiatają śmieci z wczorajszego dnia. Taras pustoszeje. Ostatni goście odchodzą. Dwaj idą na wybrzeże. Mały brunet, bez kapelusza, mówi do drugiego: „Proszę Pana o uprzejmość, niech mi Pan pożyczy 200 lirów egipskich. Do listopada".

— Dla Pana nie mam pieniędzy — brzmi odpowiedź. — Na co?

— Tym razem, proszę bardzo. Proszę w imię wojny. Mam szanse....

C. P.

Radjo.

CIEKAWA IMPREZA RADJOWO-SPORTOWA W KRAKOWIE: GYMKHANA KAJAKOWA.

Staraniem pomysłowego referenta sportowego Rozgłośni krakowskiej p. Stanisława Olkusznika oraz Zarządu Związku Kajakowego przyjdzie do skutku niewidziana jeszcze w Krakowie impreza sportowa pod nazwą Gymkhana Kajakowa. Odbędzie się ona w sobotę 14 bm. o godz. 15 na stawie w Parku Krakowskim, stanowiąc ciekawe dla szerokiej publiczności widowisko sportowe, które z pewnością obfitować będzie w momenty dramatyczne i wesołe. Zawodnicy, stający do regat kajakowych będą musieli wykazać wielką sprawność wioślarską przy przebywaniu wytyczonej zygzakowatej trasy z licznemi bramkami i przeszkodami. Całe widowisko zostanie sfilmowane, a Rozgłośnia krakowska nada reportażową transmisję z przebiegu gymkhany; czynne będą na miejscu także megafony celem informowania publiczności o wyniku zawodów. Cały dochód przeznaczony jest na fundusz rozdawnictwa sprzętu sportowego niezamożnej młodzieży. Zgłoszenia zawodników przyjmuje referat sportowy Rozgłośni krakowskiej codziennie do godz. 20-ej w lokalu przy ul. Basztowej 9, aż do dnia 13 bm.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, dnia 12-go września 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy: 12.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa: 13.30 Południowy koncert z płyt: 15.15 Tr. z Warszawy; 15.30 Płyty: 16 Transmisja z Warszawy i Katowic: 16.45 Transmisja z Poznania i Warszawy: 17.15 Płyty; 17.50 Transmisja ze Lwowa i Warszawy: 18.30 Pogadanka pt. Jan Matejko; 18.40 Dokąd jechać w święta: 18.45 Płyty; 19 Wśród naszych przyjaciół: 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe: 19.40—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 12.15 Poranek szkolny; 17.50 Książka i wiedza: 18.30 Mody; 18.40 Informator turystyczny; 19 Pogadanka: O plastyce.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka: 6.50 Płyty: W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący: 7.55 Parę informacyj: godz. 8 Audycja dla szkól; 8.10—8.45 Przerwa; 8.45 Suita londyńska (płyty), 9 Transmisja z pierwszej podróży statku „Piłsudski" z Triestu do Gdyni; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert szkolny ze Lwowa: 13 Muzyka północnych kompozytorów; 13.25 Chwilka dla kobiet; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Kraków—Sowiniec, opowiadanie dla dzieci młodszych; 16.15 Koncert z Katowic; g. 16.45 Cała Polska śpiewa — koncert z Poznania; 17 Dzieje socjalizmu w Polsce — odczyt; 17.15 Koncert solistów z płyt: 17.50 Książka i wiedza — odczyt: 18 Kwartet smyczkowy; 18.30 Jak powstaje film — pogadanka: 18.40 Jak spędzić święto; 18.45 Piosenki kabaretowe z płyt; 19 Kącik dla młodzieży wiejskiej: 19.10 Program na dzień następny; g. 19.20 Koncert reklamowy: 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Muzyka poważna z płyt: 20.15 Czyn i słowo: 20.45 Dziennik wieczorny: 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; g. 21 Teatr Wyobraźni; 21.35 Nasze pieśni; 22 Muzyka taneczna orkiestry P. R.: 23 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Audycja muzyczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Wiadomości giełdowe: 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 16.15 Koncert orkiestry kolejarzy śląskich; g. 18.30 Słówko do rodziców — odczyt; 19 Karlikowa poczta; 23.05 Skrzynka francuska.

ISTEBNA



POGADANKA RADJOWA W SOBOTĘ 14. IX. O GODZ. 17.50

Co słychać w Krakowie.

WRZESIEŃ.

Środa 11: Prota i Jacka, Wincentego opata i męcz., Pafnucego bisk.
Wschód słońca 5.11, zachód 18.08.
Długość dnia 12 godzin i 52 min.

Czwartek 12: Imienia N. M. P., Walerjana męcz., Gwidona wyzn.
Wschód słońca 5.12, zachód 18.01.
Długość dnia 12 godzin i 49 min.

———oo———

DR. ARTUR MAIXNER, konsul republiki czechosłowackiej, powrócił do Krakowa z urlopu wypoczynkowego i z dniem 9 bm. ponownie objął urzędowanie.

PAMIĘTAJCIE O P. C. K. Nagłe wypadki — pomoc doraźna, opieka zaginionych — korespondencja międzynarodowa to co przywraca spokój rodzinie i daje promień radości — znajdziesz w Czerwonym Krzyżu. Pamietaj więc o nim w dniu tygodnia nadchodzącego i zapisz się na Członka — Podwale 7.

JAKIE CENY PŁACONO NA PLACACH TARGOWYCH w dniu 10 września 1935 w Krakowie: Mleko niezbier. litr 0.18—0.20. śmietana 1—1.20. śmietanka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.60—0.70. masło deser. I i II sorta 2.80—3.20, zwyczajne 2.60—2.70. jaja świeże sztuka 0.06 i pół do 0.07 i pół. buraki ćwikł. kg. 0.10—0.12. cebula 0.15—0.20. marchew 0.10—0.12. pietruszka 0.25—0.30. seler 0.25—0.30, pomidory 0.15—0.25. ziemniaki 0.08—0.10, gęś żywa sztuka 2.50—4.50. bita 2.50—4. kaczka żywa 1.50—2.50, kura 2.50—3.50, kurczęta para 1.50—2.50. gruszki komp. kg. 0.35—0.50. deserowe 0.80—1.20. jabłka komp. 0.30—0.50. stołowe 0.60—0.80, śliwki zwycz. 0.30—0.50. deser. 0.60—0.80, węg. kraj. 0.50—0.60. zagraniczne 0.80—1 zł.

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICE W KRAKOWIE. W tygodniu od 31. 8. do 9 bm. spędzono na targi: buhaji 160, wołów 66, krów 122, jałówek 95. cieląt 557, kóz i baranów 5, nierogacizny 1227, razem 2232 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 49 do 62 gr; woły 52 do 65 gr; krowy 28 do 60 gr: jałówki 48 do 64 gr; cielęta 50 do 97 gr; nierogacizna od 88 gr do 1.37; bitej wagi nierogacizna od 90 gr do 1.46. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2047 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego jak w poprzednim tygodniu, silniejszy spęd cieląt i trzody chlewnej. Ceny bydła i cieląt bez większych wahań, ceny nierogacizny o tendencji lekko zniżkowej. Tranzakcje trzody chlewnej z uwagi na zaznaczoną zniżkę cen słabsze. Usposobienie spokojne.

CHIŃSKI ZŁODZIEJ KRADNIE BILETY. Dnia 9 bm. o godz. 21.50 na dworcu osobowym w Krakowie, Majer Isomer, ur. 16. 6. 1910 r. w Chinach, z zawodu fryzjer, zam. w Warszawie, dokonał kradzieży z torebki damskiej na szkode Jadwigi Juniwiczowej, zam. w Jaśle, 2-ch biletów jazdy koleją Kraków — Wiedeń i 1 biletu na psa. Następnie usiłował on dokonać kradzieży kieszonkowej na szkodę Bugajskiego, zam. w Katowicach, jednak na podniesiony krzyk wyskoczył z pociągu na peron, a upadając rozbił sobie kolano i doznał zdarcia naskórka. Isomer został zatrzymany i doprowadzony na 4 Posterunek PP., gdzie skradzione bilety od niego odebrano.

——:000:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Wychowanka“.
Czwartek: Przedstawienia nie będzie.
Piątek: „Wychowanka“.

——:000:——

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Pat i Patachon jako jazzbandziści“.
WANDA: „Legjon nieustraszonych“.
APOLLO: „Kaprys hiszpański“.
SZTUKA: „Dziewczę z obłków“.
UCIECHA: „Mała mateczka“ (z Fr. Gaal).
STELLA: „Antek Policmajster“ (E. Bodo).
ADRJA: „Iskor“.
PROMIEŃ: „Wiosenna parada“ z Fr. Gaal.
BAGATELA: „Malowana zasłona“. Na scenie rewja „Jesienne podrygi“.

———00°00———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj. w środe na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, „Wychowanka“ Al. hr. Fredry, w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza, w premjerowej obsadzie z pp.: Pawłowską, Suchecką, Zalewską, Jaworską, Fabisiakiem, Kułakowskim, Modzelewskim, Węgrzynem, Staszewskim, Kondratem i in.

Jutro w czwartek z powodu próby generalnej „Henryka IV“ przedstawienia nie będzie.

GOŚCINNE WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. W najbliższą sobotę 14 bm. znakomity artysta scen warszawskich K. Junosza-Stępowski rozpocznie cykl gościnnych występów w teatrze krakowskim. Pierwszem przedstawieniem z jego udziałem będzie sztuka Pirandella „Henryk IV“. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI“. Dziś w środe dnia 11 września br. wchodzi na afisz teatru „Bagatela“ nowa przebojowa rewja p. t „Jesienne podrygi“. Rewja wyreżyserowana przez kierownika L. Lawińskiego, osnuta na tle zabawnych epizodów, wyposażona w piękną wystawę i muzykę, będzie niezawodnie atrakcją naszego miasta. W głównych rolach: L. Lawiński, H. Runowiecka, T. Pilarski, N. Fedorówna, Heinrich i Prokopjakówna i in.

Bolączki Krakowa.

TRAMWAJE KRAKOWSKIE.

(B) Licznie przybywające do Krakowa wycieczki, ściślej uczestnicy tych wycieczek z: Warszawy, Poznania. Łodzi, Lwowa **utyskują na drożyznę tramwaji krakowskich** i utrzymują, że opłaty tramwajowe w Krakowie są najdroższe w Polsce. Utyskują też na brak znaków orjentacyjnych na przystankach tramwajowych, na których strzałka i odpowiednie tabliczki z napisami winny wskazywać kierunek w którym kursuje tramwaj.

Jeżeli idzie o drożyznę biletów tramwajowych w Krakowie, należy zaznaczyć, że składają się na to specyficzne warunki krakowskie. Linje tramwajowe w naszem mieście są mało rozbudowane i wedle zdania fachowców, gdyby rozbudowa tramwaju krakowskiego, zresztą już w zupełności opracowana, nieco postąpiła — mogłyby ceny przejazdu ulec znacznej zniżce.

WYSOKIE CENY GAZU I PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

Jeśli już mowa o drożyźnie biletów tramwajowych to przychodzą na myśl wysokie stawki, może najwyższe stawki, **jakie płacimy za gaz i prąd** elektryczny w Krakowie. Za metr kubiczny gazu płacimy więcej niż mieszkańcy Bydgoszczy, Poznania, Warszawy, a nawet Wiednia. Dlaczego? Przecież Kraków leży tuż obok trzech zagłębi węglowych i transport kolejowy surowca powinien być tańszy niż np. do Bydgoszczy, czy Poznania. Chociaż z taryfami przewozowemi dzieją się także dziwne rzeczy i być może że taryfa Katowice — Kraków, jest droższa jak Katowice — Bydgoszcz. A jednak jest faktem, że gaz jest w Krakowie tak drogi, że używanie go należy do luksusu.

Za kilowat prądu elektrycznego płaci gmina krakowska Jaworznu 6 groszy. Powiedzmy, że w drodze z Jaworzna do Krakowa traci sie część energji tak, że kilowat prądu w Krakowie, już po „przeróbce“ kosztuje gminę krakowską 8—10 gr. Ile płacimy za kilowat my biedni odbiorcy, wiemy dobrze. Jakie horendalne rachunki opłaca urzędnik, robotnik krakowski za elektrykę. Prawdą jest, że elektrownia krakowska daje miastu miljony zysku rocznie i że dzięki tej pozycji dochodowej budżet miejski mniej obciąża podatkami obywateli. Lecz wydaje się, że nie jest słuszne, aby za używanie prądu elektrycznego miał biedny człowiek płacić wygórowane ceny z tej racji, aby elektrownia mogła przynieść miljony zarobku rocznego w gminie.

Elektryfikacja — zwłaszcza przedmieść, jest dzisiaj przedewszystkiem czynnikiem kultury. W najbiedniejszym domu powinno znajdować się światło elektryczne, które może się tam znaleźć wówczas, gdy prąd będzie tani, gdy ten, kto używa prądu, nie będzie jak dzisiaj „karany“ zato, tak wysoką ceną prądu, jaką dzisiaj płaci odbiorca.

Cena prądu elektrycznego w naszych stosunkach, **gdy** miasto jest **właścicielem** kopalń w Jaworzniu powinna być tak tania, że **gazownia** nie miałaby racji bytu w Krakowie. Zdaje się, że i w tem tkwi przyczyna drożyzny **prądu**. Elektrownia nie może bowiem robić konkurencji Gazowni miejskiej. A jednak możeby było wskazane, aby nasze **sfery rządzące** miastem dążyły do rozwiązania tego problemu po linji interesu zubożałej ludności. Kraków spośród miast polskich powinien mieć **najtańszy gaz i elektrykę.**

———00O00———

Proces o nadużycia w I i II Urzędzie Skarbowym w Krakowie.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Krakowie rozpoczął się proces o nadużycia w I i II Urzędzie Skarbowym. Na ławie oskarżonych zasiadło 6 b. urzędników: **Czesław Haliński, Wł. Solecki, Władysław Ziarko, Tadeusz Daczkowski, K. Matuszek i Marjan Plaskura**, oskarżeni, że w okresie od 1932 do 1934 roku dopuszczali się systematycznych defraudacji **na łączną sumę 98.265.94 zł.**

Akt oskarżenia zarzuca **osk. Halińskiemu przywłaszczenie sobie 2.729.63 zł., Soleckiemu 3.925.46 zł., zaś Halińskiemu wspólnie z Soleckim 19.946.76 zł.,** następnie **Halińskiemu wspólnie z Plaskurą 2.523.26 zł.,** które to kwoty zostały zdefraudowane w I Urzędzie Skarbowym.

Ponieważ Haliński został przeniesiony z I Urzedu do II. **przeniósł się przeto i teren „działania“ przestępczego.** Przywłaszczone kwoty w II Urzędzie ustalono w następujących wysokościach: **Haliński** przywłaszczył sobie 612.96 zł., **Matuszek 1.058.32 zł., Władysław Ziarko 365.76 zł., Tadeusz Daczkowski 1.033.15 zł., Haliński wspólnie z Matuszkiem 2.458.84. Haliński z Ziarką 8.383.90 zł., Matuszek wspólnie z Ziarką 16.886.25 zł., Haliński wspólnie z Matuszkiem i Ziarką 1.356.76 zł., oraz Matuszek wspólnie z Daczkowskim przywłaszczyli sobie 36.994.91 zł., co razem stanowi 98.265.94 zł.**

Nadużyć tych oskarżeni mogli dopuszczać się przez szereg lat. bowiem razem pracowali i oni prowadzili kontrolę nad wpływami do kasy Urzędu, zatem ukrywali wszelkie braki.

Zresztą byłyby one w dalszym ciągu trwały. gdyby nie przypadek, który nasunął podejrzenia na Halińskiego. Ten mianowicie, widocznie w związku ze swemi manipulacjami zwrócił się do jednego z kontrolerów. którzy mieli powierzone sprawdzanie wpływów podatkowych ze spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z zapytaniem, czy **firma Karmański jest spółką z ogr. odpowiedzialnością.** W czasie sprawdzania konta tej firmy. kontroler spostrzegł, że firma Karmański nie **wpłaciła** podatków. Od tego momentu wszczęto gruntowne badanie, które w rezultacie **ustaliło braki**, na **łączną kwotę 98.265.94 zł.**

Na wczorajszej rozprawie został przesłuchany Haliński. jako główny oskarżony, który pełnił funkcję kasjera. Haliński przyznaje się do popełniania nadużyć, kwestjonuje tylko niektóre kwoty. mianowicie 2.727 zł.. którą to kwotę — wedle słów Halińskiego — zdefraudował **Sokół, również** urzędnik skarbowy. następnie kwot, które wpłynęły tytułem podatku z I. K. C. i firmy Freege.

W dalszych zeznaniach Haliński twierdzi, że pożyczał pieniądze kolegom swoim, którzy zwracali mu po pewnym czasie.

Sędzia Solecki: Czy miał pan prawo pożyczać skarbowe pieniądze?

Osk.: Nie..., ale tak na kilka chwil..., nie przyniosło to zresztą żadnej szkody nikomu (!).

Sędzia: Ładnie pan uważał..

Sędzia Bartynowski: Co pan robił z pieniądzmi zdefraudowanemi?

Osk.: Pokrywałem braki.

S. **Bartynowski:** Jakie braki?

Osk.: Powstałe z przyjętych przezemnie fałszywych pieniędzy.

Prok. Stawarski: Jak to było z tem „manco“, **że pan musiał przywłaszczać sobie pieniądze aż na „zapas“?** Bo przecież zabrali panu zgórą 9 tysięcy zł.

Osk.: A no zatrzymałem, **bo skąd miałem wziąć pieniądze, gdy brakło mi nieraz 500, lub 1000 złotych?**

W dalszym ciągu oświadcza, że każdą zdefraudowaną kwotą **dzielił się z Soleckim na połowę, lecz bywało, iż w jednym dniu zabierał całą kwotę np. 1000 złotych, zaś Solecki taką samą kwotę zabierał w innym dniu.**

W czasie zeznań Halińskiego dochodzi do wymiany słów między obrońcami innych **oskarżonych**, którzy twierdzą, że Haliński zrzuca z siebie winę na innych. Zeznaje dalej, że nie wszystkich przypisywanych mu defraudacyj musiał się on dopuścić, „mogli to inni — mówił — na moje „konto“ robić, bo pieczątka i klucze były na wierzchu w szufladzie niezamykane“.

Sędzia Bartynowski: ...i pieniądze też?

Osk. Haliński: Też.

Po kilku jeszcze pytaniach, Sąd postanowił rozprawę odroczyć do środy.

———00O00———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY NA STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO U. J. W KRAKOWIE. Podania o przyjęcie na rok I przyjmuje się tylko do 18 bm. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Studjum: Kraków, ul. Zwierzyniecka 26, I p.

MIEJSKIE AMBULATORJUM ELEKTROTERAPEUTYCZNE (lampy kwarcowe i djatermja) po przerwie wakacyjnej zostaje otwarte z dniem 12 bm.. tj. we czwartek. Godziny przyjęć od 17—19-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZWIEDZANIE ZABUDOWAŃ I GMACHÓW WAWELSKICH, dziedzińców, obwarowań i wałów zamkowych, osnutej legendami Smoczej Jamy, zabudowań Muzeum Etnograficznego, z omówieniem kolejnych przemian topograficznych zamku w ciągu wieków, odbędzie się w środę 11 bm. jako 26-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. Dr. J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 3.50 pop. na placu koło Katedry.

———00O00———

Sprawy plantacyjne.

W ubiegły poniedziałek dnia 9 bm. odbyło się na Ratuszu pod przewodnictwem ławnika p. dra **Pelzlinga** i w obecności p. ławnika **St. Burtana** oraz p. dr. **Muczkowskiego — Kuratora Plant, posiedzenie Komisji Plantacyjnej dla spraw Ogrodów m. in. Lasu Wolskiego.** Kilkugodzinne debaty poświęcone były sprawom, dotyczącym dewastacji drzewostanu w związku z huraganem w dniu 14 sierpnia br. oraz **gospodarki na** terenie Ogrodów m. Lasu Wolskiego i Cmentarzy m.

Ze sprawozdania Inspektora Ogrodów i Lasów miejskich wynika, że całkowitemu zniszczeniu uległo na gruntach gminnych 623 drzew — okaleczonych zaś zostało **1.017 drzew.** Drzewa obalone usunięto, reszta drzew zniszczonych a stojących, będzie stopniowo zabierana z parków i plantacyj, natomiast drzewa okaleczone będą w ciągu okresu jesienno-zimowego poddane zabiegom hodowlanym jak przyprowadzeniu koron i gałęzi do właściwego stanu przez przycięcie, sformowane, smarowanie ran, klamrowanie itp. Prace powyższe trwać będą szereg miesięcy. Korygowanie drzew uszkodzonych uskuteczniane będzie przy stosowaniu najdalej posuniętej ostrożności i oszczędności w usuwaniu gałęzi. W miejsce drzew usuniętych Zarząd Ogródów wysadzi drzewa inne wedle wyboru gatunków, ustalonych przez Komisję Plantacyjną.

Nad powyższemi zagadnieniami rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie Komisji Plantacynej.

Zkolei Inspektor Ogrodów i Lasów miejskich przedłożył sprawozdanie z działalności Zarządu Ogrodów m., Lasu Wolskiego i Oddziału Zdobniczego w sezonie roku 1935.

Sprawozdania te Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości.

Wkońcu załatwiono szereg spraw, **dotyczących rozbudowy nowych alei, skwerów itp.**, oraz ogólnej gospodarki w Ogrodach miejskich.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem.

Dnia 9 bm. o godz. 20.15 obok stacji kolejowej **Kraków — Dąbie zderzyła się motorówka z pociągiem towarowym, w następstwie czego kilka osób zostało ranionych.** Jak wykazały dochodzenia zderzenie motorówki z parowozem nastąpiło w czasie, gdy maszynista **Bartosz Czesław** z I Baonu Mostów Kolej. w czasie, kiedy miała nadejść motorówka Mogiła — Kraków ze stacji Wieczysta o godz. 20.07 chcąc 2 wozy towarowe odstawić na inny tor, **najechał na zwrotnicę**, wskutek czego motorówka prowadzona przez **Gabrjela Zająca wjechała na lokomotywę.** Przy zderzeniu przód motorówki został uszkodzony, a doczepiony do motorówki wagon, tylnemi kołami wyskoczył z szyn. W wagonie jechało **5 osób cywilnych,**

z których **Józef Łopatka**, zam. w Krakowie przy ul. Salinarnej 11 i jego żona **Zofja**, **Przyciński Piotr** konduktor kolej. jadący do służby zam. Mogiła 104, **Michał Golonek** ekspedjent pocztowy w motorówce, **Wojciech Leszczyński**, murarz, zam. Wola Duchacka 127 i **Andrzej Malinowski**, piekarz zam. Czyżyny 227 odnieśli lekkie obrażenia. Po udzieleniu opatrunku Pogotowie Ratunkowe pozostawiło rannych opiece domowej.

Wisła przybiera.

Wiadomości, jakie nadeszły do Krakowa o nowym przyborze wód w pow. nowosądeckim i limanowskim stają się z każdym dniem coraz bardziej niepokojące.

Ostatnie opady deszczowe spowodowały, iż tamtejsze potoki, zaś w szczególności Smolnik, który w roku ubiegłym wyrządził tak wielkie szkody wezbrał.

Wzbiera również Soła i Dunajec. W Krakowie poziom Wisły podnosi się coraz bardziej, tak, że w poniedziałek wynosił 222, zaś we wtorek 235 cnt.

Jakkolwiek przybór wód na razie nie jest niebezpieczny, jednak nowo powołane do życia komitety powodziowe rozpoczęły już swoją akcję zapobiegawczą na terenach zagrożonych ewentualnym wylewem.

Wyjaśnienia Dyrekcji P.K.P. w Krakowie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych podaje, że wstrzymanie biegu między Krakowem-Grzegórzkami a Krakowem osobowym (dworcem głównym) pociągów z Kocmyrzowa Nr. 6220 Kr. Grzegórzki przyjazd godz. 6.50 i do Kocmyrzowa Nr. 6221 Kr. Grzegórzki odjazd 13.48 oraz między Krakowem Płaszowem i Krakowem osobowym (dworzec główny) pociągów z Kalwarji Nr. 530 Kr. Płaszów przyjazd 6.40 i do Kalwarji Nr. 531 K. Płaszów odjazd 20.10 jak również z Oświęcimia Nr. 1034 Kr. Płaszów przyjazd 7.14 i do Oświęcimia Nr. 1038 Kr. Płaszów odjazd 14.15 nastąpiło **czasowo na okres przebudowy głównego dworca osobowego w Krakowie.**

Sport

Sensacyjny mecz Jędrzejowska-Spychała.

W ramach meczu tenisowego z Jugosławją, który się odbędzie na kortach Legji w Warszawie w 2 dniach od 13 do 15 bm. będzie grała również Jędrzejowska. Rozegra ona w sobotę po dublu mecz pokazowy z jednym z graczy polskich sklasyfikowanych na liście (przypuszczalnie ze Spychałą). Będzie to ciekawa próba czy extra klasa tenisu kobiecego zdolna jest współzawodniczyć z przeciętnym tenisem męskim. — Jugosłowianie przyjeżdżają do Warszawy dziś, we wtorek o godz. 12.45.

SOKÓŁ KRAKOWSKI ZAWIĄZUJE SEKCJĘ BOKSERSKĄ. — Będzie to zatem 5-ta sekcja bokserska w naszem mieście (Wawel, Wisła, Garbarnia, Makkabi i Sokół). Zarząd Sokoła sprawił dla sekcyj kilka par bokserskich rękawic i jako dnie ćwiczeń przeznaczył wtorki, czwartki i soboty od godziny 20-tej do 21 30 minut wieczorem. Kierownikiem technicznym sekcji jest p. Sworzeniowski, długoletni członek sekcji bokserskiej Wawelu. Zarząd wzywa młodzież powyżej 18 lat do zapisywania się do sekcji Sokoła. Zapisy przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie oprócz niedziel i świąt od godziny 18-tej do 20-tej.

Życie gospodarcze.

Połowa imigrantów do Palestyny pochodzi z Polski.

W ciągu I-go półrocza br. do Palestyny przybyło 40.474 przychodźców żydowskich. — Z liczby tej 27.171 osób przybyło przez porty Jaffy i Haify. Wśród przychodźców, przybyłych przez wymienione porty, było 6.985 rodzin (liczących 19.905 osób), oraz 7.266 osób samotnych. Największe liczby przychodźców, zanotowano: z **Polski (14.557 osób)**, z Niemiec (2.395), z Rumunji (1.992), z Grecji (1.081), z Litwy (973), z Czechosłowacji (539) itd.

EKSPORT FLAKÓW W KONSERWACH DLA WOJSK W AFRYCE.

Jedna z wileńskich fabryk konserw mięsnych wysłała do Włoch próbki flaków konserwowanych. Firma ta oferuje 10 wagonów konserw flaków. Konserwy te ze względu na dobre opakowanie, jakoteż i wytrzymałość na długotrwałe przewozy, nadają się doskonale do eksportu na rynki odległe.

Zawarcie tej pierwszej tranzakcji z Włochami przynieść może przemysłowi konserwowemu znacznie korzyści, ponieważ Włosi po zrealizowaniu tej pierwszej tranzakcji udzielą przypuszczalnie dalszych większych zamówień głównie dla wojska w Somali i Erytrei.

Rokowania o umowy handlowe

Pertraktacje w sprawie zawarcia umowy handlowej z Niemcami posuwają się naprzód. Tempo rokowań jest dość wolne ze względu na liczne trudności, które wyłoniły się w toku pertraktacyj. Biorąc pod uwagę obecną politykę handlową Niemiec, polegającą na ograniczeniu przywozu niekompensowanego wywozem, należy przypuszczać, że Polska, dla zachowania możliwości wywozowych na rynek niemiecki, **będzie zmuszona rozszerzyć nieco możliwości dla importu niemieckiego.**

Rokowania handlowe **z Włochami** trwają w dalszym ciągu. Jak twierdzą sfery zainteresowane, w niedługim czasie nastąpi podpisanie układu, który zapewni otrzymywanie zapłaty za eksport z Polski do Włoch, co natrafia obecnie na duże trudności wobec ścisłego reglamentowania przez Włochy obrotu dewizowego z zagranicą. Istnieją dane, że wzajemne obroty towarowe na podstawie nowego układu handlowego będą mogły się kształtować na nieco wyższym poziomie, niż w roku 1934.

W październiku rozpoczną się przypuszczalnie przerwane niedawno rokowania o rewizję umowy handlowej **polsko-austrjackiej**. W najbliższym czasie rozpoczną się również rokowania **z Szwajcarją, Unją Południowo-Afrykańską i z Australją**, oraz negocjacje kontyngentowe **ze Szwecją i Danją**.

———o0o———

Pokłosie wyborcze.

JAK GŁOSOWANO W POZNAŃSKIEM. — GŁOSY NIEWAŻNE. — P. SANOJCA I JEGO KONTRKANDYDAT. — WYBORY W PŁOCKU.

„Kurjer Poznański“ w uwagach o przebiegu głosowania na terenie Wielkopolski podkreśla, że naogół w miastach i miasteczkach wojew. poznańskiego, liczba złożonych głosów ważnych wynosiła średnio dwadzieścia kilka procent uprawnionych do głosowania, w niektórych spadała poniżej 10 procent. **Jest to odsetek niższy, niż ilość głosów uzyskanych przez listy sanacyjne w wyborach poprzednich.** Po wsiach w wielu powiatach odsetek głosujących nie przekraczał 20 procent, wyższy natomiast odsetek wykazują te miejscowości, w których jest duża liczba Niemców, głosujących masowo. Pozatem „Kurjer Poznański“ porównuje wyniki z poszczególnych obwodów i dochodzi do wniosku, że w niektórych z nich podane są liczby niezupełnie zgadzające się ze sobą. Np. w obwodzie 31 okręgu 94, podano 737 głosujących a 999 głosów ważnie oddanych 176 głosów nieważnych, podczas gdy liczba głosujących winna się równać liczbie głosów ważnych, połączonej z liczbą głosów nieważnych. Takie właśnie błędy stwierdzone zostały w 8 obwodach okręgu 93 i dwu obwodach okręgu 94. Błędy te powstały skutkiem tego, że w obwodach tych podano w rubryce głosów ważnie oddanych nie liczbę kartek ważnie oddanych, lecz liczbę kresek postawionych na ważnie oddanych kartkach. Jak wiadomo, każdy wyborca miał prawo postawić dwie takie kreski.

Uderza też znaczna stosunkowo liczba nieważnych głosów w Poznaniu. Np. w okręgu 93 oddano głosów 38.911, z tego 10.408 nieważnych. W okręgu 94 oddano głosów 38.000 w tem nieważnych 9.400

— — — — — — — — —

Jak zaznacza „Kurjer Warszawski“ PAT podając liczbę głosujących, nie wyodrębnia liczby głosów nieważnych. Z zestawienia liczbowego zaś wynika, że głosów takich w samej stolicy padło być może około 50 tysięcy. „Jeśli bowiem — dodaje „Kurjer Warszawski“ — zsumujemy ilość głosów, oddanych na wszystkich kandydatów warszawskich we wszystkich 6 okręgach wyborczych a mianowicie na kandydatów 28-miu, to otrzymamy około 340 tys. Jeśli wziąć pod uwagę, że przeciętny wyborca, w myśl możliwości, danych mu przez ordynację, głosował przypuszczalnie na dwóch kandydatów należy wówczas podaną wyżej sumę głosów podzielić przez dwa, co wyrazi się w liczbie około 170-ciu tysięcy głosów ważnych. — W zestawieniu zaś tej liczby z podaną przez PAT liczbą głosujących 220 tysięcy, wypadłoby, że w samej Warszawie w głosowaniu onegdajszem do Sejmu złożono około 50 tysięcy głosów nieważnych. Oczywiście nie uważamy naszej analizy głosowania za bezwzględnie wyczerpującą, nie rozporządzając materjałem komisyjnym“.

Sensacją dnia w Kołomyji jest klęska wyborcza niecieszącego się tam sympatją burmistrza i b. posła Sanojcy. Wybrany został powszechnie lubiany i ceniony lekarz miejski dr. Wasilewski, który w powiecie kołomyjskim skupił czterokrotnie większą liczbę głosów niż. p. Sanojca. Nie pomogła p. Sanojcy nawet agitacja uprawiana wśród i przez żydów na rzecz jego kandydatury.

— — — — — — — —

„Głos Mazowiecki“ pisze o wyborach w Płocku:

„Żydzi jak było do przewidzenia, szli do urny gromadnie. Oddawali manifestacyjne kartki bez zakreślenia nazwisk kandydatów i bez udawania się za zasłonę. Podobną metodę jak żydzi stosowali także kozłowici“.

Niepomyślny stan plantacyj buraczanych

Susza w Wielkopolsce.

W okresie od 18 do 24 sierpnia r. b. panował w dalszym ciągu zupełny brak opadów w największym okręgu plantacyjnym Polski, t. j. w Wielkopolsce. Skutki długotrwałej suszy w Wielkopolsce przybierają rozmiary katastrofy. Są okręgi, które od drugiej połowy czerwca nie miały wogóle deszczu. Katastrofa ta zagraża obecnie również bardzo poważnie burakom, ponieważ gleba jest w tym roku w takim stopniu wysuszona i stwardniała, że nawet obfite opady w pozostałym okresie wegetacyjnym nie zdołają już powetować skutków dotychczasowej suszy. Rozwój plantacyj buraków w Wielkopolsce **został zupełnie zahamowany**, tak, że przeciętna waga korzenia zwiększyła się tylko o kilka gramów. Wyniki analiz wykazują, że przeciętna waga buraków w Polsce zachodniej wynosiła 279 g. wobec 344.8 g. w roku ubiegłym, czyli była o ca. 20 proc. mniejsza. Cyfry te są cyframi przeciętnemi dla województw poznańskiego i pomorskiego. W wojew. poznańskiem waga buraka jest o 22 i pół proc., a w wojew. pomorskiem tylko o 12 i pół proc. mniejsza, niż w roku ubiegłym. Katastrofalny stan buraków w wojew. poznańskiem **może mieć poważny wpływ na wysokość produkcji cukru w Polsce, ponieważ województwo to skupia około 40 proc. ogólnego areału plantacyjnego buraków w Polsce.**

W innych okręgach **produkcyjnych** warunki atmosferyczne **były korzystniejsze**, aczkolwiek i w tych okręgach — jak to np. wynika z przytoczonych **powyżej cyfr** dla woj. pomorskiego — **rozwój buraków pozostaje poniżej stanu z tego samego okresu roku ubiegłego**. Różnice nie są tutaj jednakże znaczne, tak, że będą mogły być jeszcze wyrównane, jeżeli pozostały okres **wegetacyjny** wykaże korzystne warunki.

SCHRONISKO DLA RYBAKÓW POLSKICH W HOLANDJI.

W Szewenindze (Holandja) odbyło się uroczyste poświęcenie schroniska, przeznaczonego dla polskich rybaków z Gdyni i Helu, przybywających do brzegów holenderskich dla połowów śledzi.

———o-o-o———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 10 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. 18.00—18.25; dworska biała 17.75—18.00; targowa 17.50—17.75; żyto dworskie 13.80—14.00; targowe 13.40—13.75; owies dworski 14.00—14.25; targowy 13.75—14.00; dworski niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień przemiałowy 13.50—14.50; pastewny 13.00—13.50; browarniany 15.00—17.00.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32.00—36.00; pół wiktorja 28.00—30.00; zwykły jadalny 24.00—27.00; polny pastew. 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wacitel 24—25; **bobik do siewu** 18—19; pastewny 17.50—18; **wyka ciemna** 32—33; **szara** 31—32; peluszka 30—31; **łubin żółty** 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; **słonecz.** 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; **soja śrut** około 44-45 proc. biał. i tłuszcz. 18.00—19.00; siano słodkie nowe 7—7.50; średnie nowe 6.50—7; kwaśne 5—5.50; potraw 5—6; koniczyna pastewna nowa 8.50—9.50; słoma dł. 3.50—4; ziemniaki stołowe stare 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 35.00—36.00; rzepik czyszczony letni słodki z wor. 31.50—32.50; mak nieb. z wor. 43—45; nowy 47—49; **kminek kraj.** czyszczony 68—72; koniczyna pastewna **czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90**; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; **targowa 50—60.**

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34.50—35.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32.00—32.50; gat. ID poznań. 0-60 proc. 29—29.50; razowa 0-95 proc. 22.00—23.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.75—23.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 17.50—18.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.75—23.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 8.25—8.50; pszen. śr. 8.25—8.50; pęcak fabr. z workiem 21.00—22.00; chłopski bez worka 19/19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 20—20.50; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja spokojna; podaż średnia; dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 września (Telef.) Dewizy: Belgja 89.45; Holandja 358.50; Londyn 26.24; Nowy Jork 5.31; Paryż 34.98; Praga 21.94; Szwajcarja 172.70, Sztokholm 135.30; Włochy 43.35: Berlin 213.40. Obroty dewizami średnie. Tendencja niejednolita.

Dolary pryw. 5.31, rubel złoty 4.72, dolar złoty 9.03: marki 156, funty 26.24.

Pożyczki: budowlana 40.50. stabilizacyjna 64. premjowa dolarowa 51.75; konwersyjna 68.35 dolarowa 82. Listy i obligacje bez zmian. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczka śląska 72.75. m. Warszawy 70.50. Bank Polski 91.50; Cukier 35, Starachowice 33.50.

100 policjantów ścigało groźną bandę

W Rożkach w pow. ciechanowskim 6-ciu uzbrojonych bandytów dokonało napadu na dom p. Rutkowskiego. Powiadomiona policja zorganizowała obławę. w której wzięło udział 100 policjantów. Bandyci osaczeni w lasach nie chcąc poddać się wymierzyli sobie sami sprawiedliwość. a mianowicie herszt bandy 24-letni **Aleksander Księżyk strzelił do swego towarzysza 27-letniego Wąsowskiego. którego ciężko ranił. sam natomiast popełnił samobójstwo.** W wyniku dochodzeń aresztowano następnie mieszkańca wsi Jabłonna **Stanisława Domasłowskiego.** który występował w roli „nadawcy". W Ciechanowie w hotelu zdołano pochwycić dalszych członków bandy **Malewskiego** i brata zabitego herszta **Wacława Księżyka.** Jak zdołano stwierdzić herszt bandy pochodził z dobrej rodziny i miał ukończonych 6 klas gimnazjalnych w Pułtusku.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 10. 9. (Telef.). Toczące się obecnie rokowania polsko-gdańskie dotyczą 3 zasadniczych zagadnień. które wymagają szybkiego uregulowania. Władze Wolnego Miasta zabiegają o przyznanie Gdańskowi **nowych kontyngentów importowych z Niemiec.** Lista kontyngentów, przyznanych Gdańskowi na przywóz z Niemiec wygasa 1 września. — W Gdańsku liczą się z możliwością szybkiego zakończenia polsko-niemieckich rokowań handlowych w Berlinie i przy tej sposobności pragną uzyskać nowe kontyngenty importowe z Niemiec.

Drugim tematem rokowań polsko-gdanskich jest kwestja nowej polsko-gdańskiej umowy portowej, obecna bowiem wygasa 1-go października. Gdańsk domaga się, aby było w umowie zawarte równomierne wyzyskanie portów w Gdyni i Gdańsku przez polski handel zamorski.

Przedmiotem rokowań są wreszcie żądania polskie w sprawie uchylenia gdańskich przepisów dewizowych, które utrudniają obroty gospodarcze Polski na terenie Gdańska. Do kompleksu zagadnień walutowych należy także kwestja polityki walutowej Banku Gdańskiego i wpływ strony polskiej na tę politykę.

———•———

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY W TENCZYNKU urządziło onegdaj w sali Domu Parafjalnego dożynki, połączone z „weselem pod Ojcowem". Dochód z tej imprezy, która zgromadziła całą tamtejszą inteligencję, przeznaczono na bibljotekę.

Wizyta szefa sztabu armji włoskiej we Francji.

Strasburg, (PAT.) Marszałek Badoglio, szef sztabu generalnego armji włoskiej, przybył wczoraj do Strasburga w towarzystwie szefa sztabu armji francuskiej gen. Gamelin. Po zwiedzeniu miasta gen. Badoglio wyjechał popołudniu do Paryża.

Fermenty w Jugosławji
Starcia żandarmów z chłopami.

Białogród, (PAT.) Wczoraj w miejscowości Taborsk w pobliżu Progradаy w Bośni doszło do **starcia pomiędzy włościanami a żandarmami.** Cztery osoby utraciły życie. Według komunikatu oficjalnego. żandarmi, którzy interwenjowali, by oznajmić, iż zgromadzenie jest zakazane. **zostali obrzuceni kamieniami.** Padło nawet kilka strzałów rewolwerowych, co zmusiło ich do użycia broni palnej. Na miejsce zajścia wysłano komisję, która przeprowadzi dochodzenie.

Wybory do sejmu śląskiego.

Katowice, (PAT.) Tymczasowe wyniki nieoficjalne wyborów do Sejmu śląskiego przedstawiają się jak następuje:

W okręgu nr. 1 Katowice, otrzymali mandaty: dr. Adam Kocur i dr. Włodzimierz Dąbrowski. W okręgu nr. 2 Kochłowice: Antoni Olszowski i Alojzy Kot, w okręgu nr. 3 Siemianowice: dr. Karczewski Tadeusz i Gajdzik Karol. w okręgu nr. 4 Chorzów: Grzesik Karol i Kubik Paweł. w okręgu nr. 5 Tarnowskie Góry: Emil Gajdas, Paweł Golas. w okręgu nr. 6 Świętochłowice: Stefan Kapuściński i Józef Krajak. w okręgu nr. 7 Szarlej — Wielkie Piekary: Bartłomiej Płonka i Franciszek Urbańczyk. w okręgu nr. 8 Rybnik: Jan Dziuba i Piotr Kolonko, w okręgu nr. 9 Wodzisław: Józef Michalski i Juljusz Zając. w okręgu nr. 10 Pszczyna: Adolf Grajcarek. Józef Płonka i dr. Wiktor Przybyła, w okręgu nr. 11 Mikołów: Jan Roj i Franciszek Fesser. w okręgu nr. 12 Cieszyn: dr. Jan Kotas i Karol Palarczyk.

———•———

Grecja chce króla

WALKA O MONARCHJĘ ROZGORZAŁA NA NOWO. — PLEBISCYT W PAŹDZIERNIKU.

Paryż. 10. 9. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi z Aten, że z chwilą powrotu Tsaldarisa **sprawa ustroju weszła ponownie w fazę bardzo ostrą.** Od dzisiejszego ranka obiegają najsprzeczniejsze **pogłoski** na temat intencyj. przypisywanych pewnym kołom politycznym i wojskowym w razie. gdyby Tsaldaris nie wypowiedział się niezwłocznie na rzecz plebiscytu i restauracji monarchji.

Deklaracje urzędowe zapewniają, że **armja trzyma się zdala od polityki.** Jest jednak rzeczą pewną. że w kołach politycznych ujawnia się **wzrastające podniecenie i że domagają się one położenia kresu obecnej niepewności.** Decyzje rady ministrów oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem.

Ostatnie wydania dzienników donoszą, iż **Tsaldaris postanowił urządzić plebiscyt w sprawie restauracji monarchji przed końcem października.**

DOWÓDCA KORPUSU ATEŃSKIEGO ODMÓWIŁ POSŁUSZEŃSTWA.

Paryż, (PAT.) Korespondent Havasa w Atenach donosi. że według obiegających tam wiadomości. gen. Panayotakos, dowódca okręgu korpusu w Atenach, uważany za męża zaufania prezydenta Tsaldarisa. **został wczoraj popołudniu odwołany** ze swego stanowiska przez min. Kondylisa. Gen. **Panayotakos odmówił wykonania tego rozkazu** i porzucenia tego stanowiska bez wyraźnego rozkazu prezydenta Tsaldarisa. Panayotakos **zgromadził jakoby dokoła siebie kilka oddziałów garnizonu ateńskiego, na które może liczyć.**

Ateny, (PAT.) Agencja ateńska donosi, że w związku z pewnemi ruchami w oddziałach pierwszego **korpusu**, wydane zostały zarządzenia, w następstwie których **minister wojny gen. Kondylis podał się do dymisji.** Rada ministrów rozpatrzyła sytuację i uważając. iż sytuacja ta była następstwem **nieporozumienia**, skłoniła gen. Kondylisa **do cofnięcia dymisji.**

W czasie posiedzenia rady ministrów w kuluarach izby **wynikła bójka**, przyczem obecny tam gen. Panayotakos, który usiłował interwenjować, został lekko ranny.

ODEZWA PREZYDENTA.

Ateny, (PAT.) Prezydent Tsaldaris ogłosił odezwę do narodu. w której **zawiadamia o wydanym przez siebie poleceniu urządzenia referendum ludowego w sprawie restauracji monarchji.**

Nowe propozycje Anglji.

„ZBIOROWY MANDAT LIGI NAR. NAD ABISYNJĄ".

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Genewy, iż delegacja brytyjska **wysunęła nową propozycję kolektywnego mandatu Ligi nad Abisynją.** Dziennik twierdzi, że na razie nie jest jeszcze możliwem określić, jaką formę posiadać będzie ten mandat. czy będzie wykonywany **bezpośrednio przez Radę** przy pomocy wysokiego komisarza i oficjalnych reprezentantów, **czy też będzie on podzielony pomiędzy sygnatarjuszami traktatu z 1906 r.. działającemi w imieniu Ligi Narodów.** Jedynem zastrzeżeniem Wielkiej Brytanji ma być to. aby tego rodzaju rozwiązanie zostało dobrowolnie przyjęte przez Abisynję.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dowiaduje się. że jeśliby w konflikcie włosko-abisyńskim wytworzyła się sytuacja, w **której Wielka Brytanja uważałaby za swój obowiązek zaproponowanie sankcyj. to Francja udzieliłaby jej swego pełnego poparcia.**

Co się tyczy traktatów między Wielką Brytanją i Irakiem z r. 1930, który miał służyć za **wzór dla ewentualnego uregulowania stosunków między Włochami i Abisynją.** prasa angielska zaznacza. że byłoby to dla Włoch znacznie mniej korzystne, niż propozycje zawarte w planie paryskim. Traktat z Irakiem nie daje bowiem W. Brytanji **ani przywilejów gospodarczych, ani kontroli politycznej. ani prawa kontroli armji lub policji Iraku** i posiada wyłącznie charakter przymierza wojskowego.

„Daily Herald" i „News Chronicle", powołując się na opinję brytyjskich rzeczoznawców afrykańskich. podkreśla, że Abisynja **może wyżywić conajwyżej 50 tys. kolonistów europejskich**, wobec czego kwestja osiedlenia tam **nadwyżki ludności włoskiej nie może posiadać dla Włoch praktycznego znaczenia.**

Cesarz abisyński
nie godzi się na protektorat włoski.

Londyn, (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis Abeba. że tamtejsze poselstwo włoskie oświadcza. iż **ruchy wojsk włoskich w Erytrei, uważane w Addis Abeba za przygotowania do bliskiej ofensywy, nie mają żadnego specjalnego znaczenia.**

Ten sam korespondent donosi. że stanowisko zajęte przez cesarza Abisynji jest nadal pełne stanowczości. **Cesarz nie zgodzi się na żaden kolektywny mandat, ani też na protektorat włoski**, podobny do tego jaki Anglja posiada w Iraku. oraz **nie dopuści do tego, aby oddziały policji międzynarodowej miały być zwiększone.**

WŁOSI UCIEKAJĄ Z ABISYNJI.

Dżibuti, (PAT.) **Przybyło tu około 200 Włochów, zamieszkałych w różnych miejscowościach Abisynji.**

M. Ententa przeciw Włochom.

Bukareszt (PAT). Konserwatywna „Epoca", omawiając stosunek Małej Ententy wobec konfliktu włosko-abisyńskiego stwierdza że **hasłem tej grupy państw winno być „żadnej pomocy Włochom".** Dziennik motywuje to stanowisko faktem, iż **od czasu wojny Włochy czyniły stałe trudności Małej Ententcie.** „Dzisiaj — pisze dziennik — kiedy Mussolini **znajduje się w trudnościach** nie należy go popierać, **gdyż później powróci do takiej samej, jak poprzednio polityki.**

Decydujące rozmowy w Genewie.

Genewa, 10 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym nie odbędzie się **żadne posiedzenie publiczne rady, czy też zgromadzenia Ligi.** W ciągu przedpołudnia premjer **Laval odbył** konferencję z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir **Samuelem Hoare.** Popołudniu zebrał się **komitet pięciu.**

Genewa, 10. 9. (PAT). **Laval odbył konferencję z sir Samuelem Hoare i min. Edenem w obecności Legera, Massigliego i Stranda. Obecność ekspertów pozwala przypuszczać, iż dotyczyła ona samej istoty zagadnienia włosko-abisyńskiego i możliwości pokojowego załatwienia konfliktu.**

Następnie Laval przyjął Aloisiego. Wieczorem premjer francuski odbędzie jeszcze jedną konferencję z sir Samuelem Hoare.

APEL MIN. ZAWADZKIEGO DO CZŁONKÓW KOMISJI GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 10. 9. (Telef.) Dziś odbyło się w Genewie **pierwsze posiedzenie komisji gospodarczej**, na którem przemówienie zagajające wygłosił min. **Zawadzki**, apelując do członków komisji, **ażeby w gruntownej analizie obecnej sytuacji gospodarczej szukali dróg wyjścia dla obecnej sytuacji.**

—oOo—

Protest Grecji

przeciw nieproszonej wizycie włoskiej floty wojennej.

Ateny. (PAT). Włoskie okręty wojenne przybyły bez uprzedniego upoważnienia rządu greckiego do portów Pylos, Itaka i Syra. Jak podaje agencja Havasa rząd grecki czynił demarche w tej sprawie wobec rządu włoskiego.

Nieufność opinji włoskiej
wobec Ligi.

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi, z Rzymu: Trzy punkty ogniskują uwagę włoskiej opinji pubicznej: szanse powodzenia obrad Ligi Narodów. które są oceniane sceptycznie, rzekoma **ofensywa koalicji antyfaszystowskiej** pod przykryciem i w ramach Ligi Narodów **lojalny charakter przemówień wymienionych w Berlinie z okazji wręczenia listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora Włoch.**

Stworzenie podkomisji w Genewie przyjęto w Rzymie **raczej z rezygnacją, niż z aluzjami.** Obecnie, jak twierdzą, sprzeczne są tezy angielska i włoska. Dopuszczenie Anglji do komitetu i podkomitetu, bez udziału. Włoch, może wpłynąć **na wypaczenie ewentualnych konkluzyj.**

Jednakże sceptyzm ten **nie oznacza bynajmniej, by Włochy były wrogo usposobione do wszelkich rokowań.** Nie było mowy jeszcze o wyznaczeniu daty operacyj wojskowych. — Stwierdzają również. iż niema żadnych oznak o zbliżających się działaniach nieprzyjacielskich. Do ostatniej chwili Włochy nie będą sprzeciwiały się rokowaniom dyplomatycznym. „

Przyczyną nieufności Włoch w stosunku do toczących się obrad jest fakt. iż **odbywają się one w atmosferze międzynarodowej**, co — zdaniem Włoch — wpływa niekorzystnie na ich sytuację.

NOMINACJE W ARMJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, (PAT.) Generał Reichenau został mianowany dowódcą 7-go korpusu. Pułkownik von Studnitz został mianowany attache wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Warszawie.

„PIŁSUDSKI" W ANTWERPJI.

Bruksela. (PAT). We wtorek rano opuścił Antwerpję statek transatlantycki „Piłsudski", który przybył tam w poniedziałek, powitany na wybrzeżu przez konsula Gajdzińskiego i lokalne władze portowe. Ze względu na żałobę narodową po śmierci królowej Astrid **odwołano wszelkie uroczyste przyjęcia projektowane w Brukseli i Antwerpji z okazji przyjazdu statku.** W poniedziałek wieczorem przybył na statek poseł R. P. Jackowski. Wygłosił on dłuższe przemówienie, transmitowane przez radjo.

Przyjazd statku „Piłsudski" do Antwerpji **wzbudził olbrzymie zainteresowanie belgijskiej opinji publicznej.** Setki osób od rana cisnęły się, aby zwiedzić parowiec. Podziwiano zarówno nowoczesność urządzeń technicznych, jak i wysoki artystyczny poziom wnętrza salonów i kabin okrętu. Cała prasa zamieszcza opisy statku i jego fotografje. Wspaniały widok przedstawiał się wczoraj wieczorem, kiedy obok historycznego zamku ks. Alby. dominującego nad portem Antwerpji. statek „Piłsudski" **zajaśniał setkami świateł**, budząc niezwykłą sensację w mieście.

—oo—

PORT WĘGLOWY W „TRÓJKĄCIE TRZECH CESARZY".

W roku bieżącym rozpoczęto prace nad budową wielkiego portu węglowego na granicy trzech województw: kieleckiego, śląskiego i krakowskiego (dawny („trókąt trzech cesarzy", w którym zbiegały się granice państw zaborczych. Prace te posuwają się szybko naprzód. Port wodny powstanie na nowym kanale, stanowiącym skrócenie odgałęzień rzeki Czarnej Przemszy w zagłębiu dąbrowskiem. Wybudowanie tego kanału umożliwi transportowanie węgla drogą wodną. Port wodny ma być gotowy za pięć lat. Na cele budowy Fundusz pracy i ministerstwo komunikacji przeznaczają 10 milj. złotych.

—ooOoo—

Warszawa, 10. 9. (Telef.). Ambasador **niemiecki v. Moltke wyjechał z Warszawy.**

Stambuł, (PAT.) W pobliżu Ismid pociąg pasażerski wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. **5 osób zostało zabitych na miejscu, a kilkanaście odniosło rany.**

AGATA CHRISTIE 36

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Dawno już odczuwałam potrzebę tego. — odparła Nick powstrzymując uśmiech. — Może to pańska manja. panie Poirot?

— Nie żartujmy — odpowiedział. — lecz mówmy poważnie. Gdzie jest testament? Mimo wszelkich starań. nie udało mi się go znaleźć.

O! — Zawołała marszcząc brwi. — czyżby to było tak konieczne? Przecież żyję jeszcze a zdaje mi się. że te dokumenta nabierają znaczenia dopiero po zgonie ich autorów. czy nie?

— Słusznie. Niemniej jednak testament pani żywo mię zajmuje. nasuwa mi domysły. które pragnąłbym w czyn wprowadzić. Proszę się dobrze zastanowić i dobrze wysilić pamięć gdzie został schowany. gdzie po raz ostatni widziała go pani?

— Nie przypominam sobie. gdzie go mogłam złożyć. — odparła Nick. Nie przeznaczam nigdy rzeczom ściśle określonego miejsca. Wrzuciłam go pewnie do jakiejś szuflady.

Czy przypadkiem nie wepchnęła pani owego dokumentu do skrytki w salonie albo w bibliotece?

— Do jakiej skrytki?

— Ellen, pokojowa pani. twierdzi. że istnieje ona w jednym z tych pokoi.

— Zabawne! Pyszny żart! Więc ona to panu powiedziała?

— Tak. Podobno od bardzo dawna istnieje w Niebezpiecznym Domu. a pewnego razu kucharka wskazała jej ową skrytkę.

— Pierwszy raz o tem słyszę. Może dziadek mój wiedział o jej istnieniu ale w takim razie byłby mię z pewnością wtajemniczył. Czy nie sądzi pan, że Ellen puszcza wodze fantazji?

— Mojem zdaniem nie. Musi być na tem coś prawdy, chociaż ta kobieta nie wzbudza we mnie całkowitego zaufania.

— Jabym w moich sądach nie szła tak daleko. Wiljam jest nieco prostacki. chłopak mało rozwinięty. lecz w Ellen wszystko tchnie uczciwością.

— Czy pozwoliła jej pani wczoraj wieczór pójść zobaczyć ognie sztuczne?

— Naturalnie. jak zawsze w podobnym wypadku. ale pod warunkiem, by jej obowiązki na tem nie ucierpiały.

— A jednak nie poszła mimo tego!

— Ależ tak!

— Skąd pani wie o tem?

— Prawdę powiedziawszy nie wiem. Skoro udzieliłam jej pozwolenia podziękowała mi, sądzę więc, że skorzystała z wolnego wieczoru.

— Nic podobnego, pozostała w domu.

— To dziwne!

— Uważa pani?

— Tak. gdyż chyba po raz pierwszy się zdarza, że opuściła sposobność oglądania ogni sztucznych. Czy powiedziała panu dlaczego?

— Nie podała mi prawdziwego powodu, tego jestem pewny.

— Czy przykłada pan dużą wagę do tego zatajenia?

Poirot podniósł ręce. poczem opuścił je.

— Nie mogę twierdzić tego stanowczo, na razie dziwię się tylko.

— Ta historja ze skrytką jest niemniej ciekawa. — wtrąciła Nick. Czy pokazała panu miejsce gdzie ją wmurowano?

— Twierdziła. że sobie nie może przypomnieć.

— Biedna kobieta! Z pewnością straciła głowę.

To nie wszystko. Oznajmiła nam również, iż Dom Niebezpieczny nie jest miejscem pewnem do przebywania.

Nick drgnęła lekko.

— Muszę jej przyznać słuszność pod tym względem. gdyż na własnej skórze doświadczyłam tego. Przedziwna atmosfera panuje w tem starem domostwie...

Jej oczy szeroko otwarte pociemniały. jakby się w nich odbiło przeznaczenie. Poirot skierował szybko rozmowę na inne tory.

— Oddaliliśmy się od głównego tematu to jest od testamentu pani, od „Ostatniej woli Magdaleny Buckley“.

— Przypominam sobie, że napisałam takie zdanie: „To jest mój testament“ i dodałam jeszcze: „Polecam spłacić me długi oraz koszta spadkowe“.

— Chyba nie użyła pani żadnego specjalnego wzoru?

— Nie miałam na to czasu. Spisałam swą ostatnią wolę przed samym wyjazdem do lecznicy. Zresztą uprzedził mię pan Croft. że formuły testamentowe zawierają różne niebezpieczne klauzule i według niego lepiej zredagować zwykły tekst, niż wpadać w ton zanadto urzędowy.

— Czy pan Croft był wtedy obecny?

— Tak, to on nawet spytał mię, czy pomyślałam o sporządzeniu testamentu. Mnie by to zapewne nigdy nie przyszło na myśl. Powiedział mi: Przypuśćmy, żeby pani umarła bez... bez...

— Testamentu — poddałem.

— Tak właśnie. Wytłumaczył mi, że o ilebym zeszła z tego świata bez pozostawienia swej ostatniej woli, toby mój cały majątek przeszedł na dobro państwa.

— Cóż za cenny doradca ten poczciwy pan Croft!

— Nieprawdaż? Wezwał na świadka Ellen i jej męża. Jakaż jestem niemądra!

Spojrzeliśmy na nią zdumieni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Hołęksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.